

Nowe zobowiązania załogi wydziału HiL w Bochni

Załoga Wydziału Profilu Giętych HiL w Bochni otrzymuje kroku „centrali”. Pracuje ofiarnie, angażuje się we współzawodnictwie i w czynach społecznych. Nie pozostała ona obojętna na apel KC PZPR i rządu o poparcie programu odnowy konkretnym czynem produkcyjnym.

Towarzysze z Bochni zobowiązują się wykonać do końca bieżącego roku 1.000 ton kształtowników giętych dla budownictwa dodatkowo, co przyniesie ok. pół miliona złotych zysku dla wydziału. Do czynu tego przystąpiła cała załoga agregatu nr 2 „Yoder”.

W zobowiązaniu uczestniczą brygady mistrzów: Henryka Czecha, Zdzisława Łopacki, Stanisława Klusia.

Natomiast młodzież ZMS Wydz. Profilu Giętych w Bochni

ni podjęła zobowiązanie wyremontowania 40 szafek ubraniowych, co w znacznym stopniu wpłynie na poprawę warunków socjalnych załogi.

(jd)

W czwartek odbyło się plenarne posiedzenie dzielnicowej instancji partyjnej. Referat na temat „Politycznych i organizacyjnych efektów przebiegu szeregów partyjnych” wygłosił I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie Antoni Mroczka.

W obradach plenum uczestniczyli: sekretarz KW partii Kazimierz Barwacz, kł. Wydz. Nauki i Kultury Czesław Banach, z-ca kier. Wydz. Budownictwa Edward Siodlak oraz sekretarz KF Huty im. Lenina Edward Cisowski.

Plenum KD PZPR w Nowej Hucie

W pełni wykorzystać wielki dorobek i doświadczenie polityczne

uzyskane w rozmowach partyjnych

W dyskusji zabierał głos towarzysze: Owsianka, Kucharski, Zorczak, Wójcik, Ser-

wa, Rola, Bobula, Szuba i Dudzińska.

Wyniki obrad oraz bieżące zadania partyjne na tle kierunków pracy wojewódzkiej organizacji — omówił w końcowym

rozmowy — stanowiąc formę ideologicznego i organizacyjnego umacniania sił partii — dopiero zapoczątkowały ten proces. Dotychczasowe efekty rozmów to nie tylko elimino-

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKÓWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 33 (766) Kraków, 21 VIII. — 27 VIII. 1971 r. Cena 50 gr

D Z I S

w numerze

- Redakcyjne rozmowy — str. 3
- „Grochem o ścianę” — str. 4-5
- Sport i turystyka — str. 5
- Spotkanie młodych hutników — str. 6



wystąpieniu sekretarz KW K. Barwacz.

Plenum podjęło uchwałę, która konkretyzuje działalność instancji, uwzględniając efekty uzyskane w umacnianiu partii, w czasie dobiegających końca rozmów partyjnych w dzielnicach.

*

W referacie na plenum I sekretarz KD przypominał, że

wanie z partii ludzi biernych politycznie, lub też z różnych innych przyczyn wchodzących w konflikt ze statutem. Rozmowy przyczyniły się do umocnienia kierowniczej roli partii i pobudzenia cennej inicjatywy członków, której wyrazem stało się zgłoszenie 1000 wniosków. Istotne też jest to, że 65 proc. wniosków adresowano do OOP, POP i dyrekcji (Dokończenie na str. 2)

MIMO UPALNEGO LATA

Hutnicy z nadwyżką wykonują plany produkcyjne

Trudny okres w pracy naszych hutników trwa. Dają się im we znaki na stanowiskach gorących — upały. Utrudnia pracę wzmożona absencja urlopowców: nieobecnych trzech zastąpić, a więc konieczny jest dodatkowy wysiłek. Mimo tych trudności większość wydziałów huty pracuje dobrze i rytmicznie wykonując z nadwyżką plany dobowe. Poniżej kilka meldunków z wydziałów o pracy w drugiej dekadzie sierpnia.

Wielkopiecownicy biją rekordy

Duże uznanie należy się wielkopiecownikom huty. Pracują znakomicie, jak się mówi z „nerwem”. O mocnym tempie produkcji i o ambicjach załogi mówią najlepiej dwa kolejne meldunki. Tydzień temu pisałem w „Głosie” o nadwyżce ponad planowe zadania, która wynosiła 5 tys. ton surówki. Po siedmiu dniach na koncie załogi jest już nie 5 tys. ton dodatkowej surówki, ale 11,5 tys. ton. To się nazywa postawa w pracy!

Które obszary pieców szczególnie się wyróżniają? Nie ma „mocnych” — wszyscy spisują się znakomicie. Wysoko przekracza plany obsada trzeciego wielkiego pieca. Świetnie pracują obszary „piątki”, „czwórki” i „jedyńki”. To one

przede wszystkim wnoszą decydujący wkład w wyniki wydziału, które stawiają go w czołówce całej huty.

Ale nie tylko wyniki produkcyjne są ważne. Dodać jeszcze należy to, że idą z nimi w parze sukcesy jakościowe. Surówka niekondycyjna stanowi zaledwie 0,1 proc. Nie ma również kłopotów z zawartością siarki w surówce. A przy tym, to już jest prawdziwy sukces: sierpień charakteryzuje się najlepszymi wynikami od początku roku w dziedzinie zużycia koksu. Wielkopiecownicy doszli do perfekcji w tym zakresie, zużywają tylko 575 kg koksu na tonę surówki. Norma wynosi 594 kg. Łatwo obliczyć oszczędności z tego tytułu.

Na pierwszym miejscu: Martenowska

To, że nasza huta posiada nadwyżkę stali jest w tej chwili zasługą tylko załogi Stalowni Martenowskiej. Pracuje doskonale, nadrabia zaległości swych sąsiadów z Konwertorowej. I na tym nie koniec. Pomaga im jeszcze w inny sposób. Nie bacząc na własne trudności na kafarze żużla, pomaga w kruszeniu żużla.

Dodatkowa produkcja stali wyniosła ponad 7 tys. ton. Dużo, nawet bardzo dużo jak na trudny okres lata. A jak jest z jakością stali? I w tej dziedzinie można mówić o dobrej passie. Wybrak wynosi tylko 2,7 proc., podczas gdy limit dopuszcza 3,3 proc. Gorzej natomiast jest z nietrafionymi wytopami. Tutaj są przekro-

czenia, ale załoga Stalowni Martenowskiej nie dopuszcza do pogłębienia braków. Robi wszystko, aby poprawić i ten wskaźnik.

Na piec „tandem” zwrócone są oczy całej załogi. To jest jej najtrudniejszy w tej chwili odcinek pracy. Tandem ostatnio wykazuje niedobory. Jeszcze 13 bm. miała ponad 5 tys. ton nadwyżki. Nie pozostało z tego nic. Jeden przedłużony remont pogrzebał wszystkie nadzieje. A było to tak.

Załoga ZRH winna wykonać remont „tandema” w ciągu 86 godzin. Nie dotrzymała tego ustalenia, postój pieca trwał 104 godziny. Policzmy: każda godzina dodatkowego postoju pieca pociąga 155 ton straty stali. Haperowcy mogą się wprawdzie tłumaczyć, że za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W temperaturze — 50 st. C

Remont Tlenowni na... złoty medal!

Dziwnie musieli wyglądać pracownicy Wydz. Gazowego przystępujący do remontu urządzeń w Tlenowni Technologicznej HiL. Na dworze temperatura +30 st. C, upał dokucza ludziom, a oni opatuleni w grube, podgrzewane elektrycznie ubrania i nasunięte na oczy kaptury. Szalony kontrast, nie ma co mówić.

Remont był bardzo trudnym przedsięwzięciem, nie tylko zresztą dlatego, że musiało się go wykonywać... w arktycznych warunkach, w temperaturze —50 st. C. Zwykle pociąga on za sobą konieczność postoju bloku tlenowego na okres 8—10 dni. Ludzie z Wydz. Gazowego postanowili wykonać go mistrzowskim sposobem, w niespełna... 30 godzin. I przyrzeczenia dotrzymali.

Tlenownia Technologiczna HiL dostarcza jak wiadomo tlenu dla Stalowni Konwertorowej, Stalowni Martenowskiej, Wielkich Pieców i Walcowni Slabing. Dostawy warunkują pracę tych wydziałów, decydują więc pośrednio o wynikach produkcyjnych. Postój tlenowni na okres 8—10 dni nie wchodził w ogóle w grę, spowodowałby bowiem ogromne straty. A jednak nieszczerłość przewodów, która wystąpiła w bloku tlenowym nr 1, musiała być usunięta.

Jest dzień 14 sierpnia. Brygada pracowników utrzymania ruchu w składzie: mistrz Stanisław Grec, ślusarze — spawacze — Stanisław Nowak, Kazimierz Stachowiak, Władysław Kurzydło, Aleksy Zurek, Marian Bracha, Józef Wadowski i Jan Szweczyk, zabiera się

do roboty. Pracuje w temperaturze — 50—70 st. C. Dodajmy, pracuje ofiarnie, z poświęceniem. Analiz zawartości tlenu przy pracach ogniowych dokonuje laborant Jerzy Mroczek. Przez wiele godzin nie schodzą z „mroźnych” stanowisk. Zmieniają się.

Praca została wykonana w rekordowym czasie 29 godzin. Postój bloku nie spowodował większych szkód w pracy zapatrywanych w tlen Wielkich Pieców. „Operacja” usunięcia defektu wykonana została gładko, sprawnie, na... złoty medal.

Dodajmy, że technologia robot opracowali inż. Władysław Rejman, inż. Aleksander Kiszka, inż. Jerzy Borgosz. Ze strony eksploatacji robotami przygotowawczymi kierowali: inż. Andrzej Szaliński, mistrzowie — Michał Kozela, Jan Zatorski, Bronisław Mirowski. Wyzryn polega głównie na tym, że po zatrzymaniu urządzenia nie czekano na ogrzanie się zaizolowanych części do plusowej temperatury co trwa 8—10 dni, lecz przystąpiono do usuwania nieszczerłości przewodów natychmiast, bez straty czasu.

Przedstawiamy na zdjęciu mistrzowski zespół. Są to: mistrz Stanisław Grec, Jan Szweczyk — I ślusarz utrzymania ruchu, Władysław Kunydy — brygadista utrzymania ruchu, Kazimierz Stachowiak i Stanisław Nowak — I ślusarze-spawacze, Józef Wadowski — I ślusarz utrzymania ruchu, Jan Mroczek — st. laborant.

JERZY DANEK
Fot. M. GLADYSEK



Na nich można polegać

Przedstawiamy dziś pracowników Wydziału Remontu Taboru Kolejowego. Od ich sumienności i dokładności w wykonywaniu remontów zależy sprawność przewozów i bezpieczna jazda pociągami w HiL. Dzięki ich szczeremu funkcjonowaniu nienagannie nienajnowszy przecież tabor kolejowy naszego kombinatu.

Na zdjęciach od lewej: FRANCISZEK KWIEK — brygadista remontu wagonów; jego specjalność, to rekonstrukcja nadwozi oraz rozwiązywanie problemów modernizacji taboru.

WŁADYSŁAW JANOTA — ślusarz armatury i hamulcowy wagonów; sprawne hamulce to podstawa bezpieczeństwa jazdy, a na rzetelnej konserwacji ich przez W. Janotę można polegać.

JOZEF KRAWCZYK — doświadczony i niezawodny wytaczacz, spod jego rąk wychodzą najlepiej przygotowane głowice silników, bloki, łożyska itp.

CZESŁAW WALENTYNOWICZ — ślusarz, brygadista grupy wykonującej remonty podwozi lokomotyw spalinowych.

JOZEF LAPTAŚ — ślusarz, palacz parowozowy; w dzień i w nocy nadzoruje remonty kotłów parowych, aby nie przepuścić żadnej usterki.

JOZEF MITKA — malarz dekorator, zawsze chętny i niezmordowany w szerzeniu propagandy wizualnej.

ROMAN BEJNAROWICZ — ślusarz brygadista remontu lokomotyw spalinowych i elektrycznych, wypróbowany wychowawca młodej kadry.

JOZEF BIEŃ — ślusarz remontowy taboru kolejowego, doświadczony rewizor remontowanych parowozów.

MIECZYSLAW WODZIŃSKI — brygadista elektrycznego utrzymania ruchu; jego pieczy podlega oświetlenie i sygnały świetlne w obiektach Transportu Kolejowego.

ZDZISŁAW KRUC — brygadista remontów rewizyjnych lokomotyw spalinowych czeskich i parowozów. (kp)

Fot. ST. GAWLIŃSKI



Woda podczas
upałów sma-
kuje jak naj-
lepszy nektar...
St. Gawliński
Fot.



Święto Lotnictwa

W sobotę 21 bm. obchodzimy w hucie święto polskich skrzydeł, tradycyjny dzień lotnictwa. Z tej okazji zbliżający się spotkają się o godzinie 17 na byłym lotnisku w Rakowicach — Czyżynach, w Muzeum Lotnictwa i Astro-

nautyki, aby oddać hołd poległym polskim lotnikom. Następnie o godzinie 18.15 odbędzie się w Klubie ZBoWiD na os. Górall 23 w Nowej Hucie spotkanie lotników-członków ZBoWiD i Krakowskiego Klubu Seniorów Lotnictwa przy Aeroklubie z lotnikami Ludowego Wojska Polskiego. Wieczór zapowiada się bardzo interesująco, wspomniom na pewno nie będzie końca.

W niedzielę natomiast, 22 bm., w salach Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa, Plac Wolny Ludów 3, odbędzie się sympozjum historii lotnictwa Polski Południowej. W programie wygłoszenie referatów, wystąpienia uczestników sympozjum, złożenie wieńców ku czci poległych podsumowanie obrad. Początek sympozjum o godzinie 8.30.

(jd)

Plenum KD PZPR w Nowej Hucie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

zakładów pracy — a więc możliwość ich zrealizowania i kontroli, uzależnione są od stosunku do tych spraw miejscowych adresatów oraz samych organizacji partyjnych.

Rozmowy pozwoliły głębiej rozpoznać walory i słabości tak poszczególnych ludzi, jak i instytucji, instancji i organizacji. Rozszerzyły możliwości obiektywnej oceny postaw, równocześnie wpłynęły na wzrost poziomu dyscypliny partyjnej, konkretyzowanie zadań i obowiązków członków.

W działających ponad 200 zespołach przeprowadzających rozmowy uczestniczyło przeszło 700 aktywistów. W czasie rozmów mocno akcentowano potrzebę ukształtowania takiego modelu działacza-aktywisty, który, niezależnie od spełniania doraźnych zadań organizacyjnych, w każdej sytuacji powinien umieć prowadzić aktywną pracę propagandową i ideową.

Warunkiem utrzymania wysokiej aktywności polityczno-produkcyjnej załóg jest konsekwentna realizacja wszystkich słusznych, zgłoszonych w rozmowach postulatów — wewnątrzpartyjnych, produkcyjno-ekonomicznych i socjalno-bytowych.

Jakość szeregów partyjnych i wysoka ideowość członków — oto kierunek działalności wewnątrzpartyjnej; aktywizowanie ich postaw wobec przejawów braku dyscypliny, marnotrawstwa, złych stosunków

Pozdrowienia z Kijowa

Otrzymałmy widokówkę z pozdrowieniami od dzieci pracowników HiL przebywających na kolonii w Kijowie. Zajeżdżali szczęśliwie, czują się dobrze, stworzono im świetne warunki do wypoczynku. Przesyłają pozdrowienia swym rodzicom, dziękują Radzie Zakładowej Kombinatoru i dyrekcji HiL za atrakcyjne wakacje. Wraz z dziećmi pozdrowienia przesyłają wychowawcy na czele z kierownikiem grupy tow. Henrykiem Pańcem.

...i z Porąbki

Również dzieci wypoczywające na kolonii w Porąbce pamiętały o nas. Przesłały piękną kartkę (wykonaną własnoręcznie) z pozdrowieniami. Pisz: Serdeczne pozdrowienia z pięknego zakątka Polski przesyłają dzieci z trzeciego turnusu kolonii. (jd)

Mimo upalnego lata...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kres remontu okazał się większy od przewidywanego (była większa masa wymurówki). To prawda. Ale prawdą jest również to, że pracowaliśmy mocno przerzedzone obsady, że nie było dostatecznej mobilizacji. Na zmianie miało być 120 ludzi. W niedzielę można było się doliczyć zaledwie... 43 ludzi. A w sobotę, po wypłacie, pracowało tylko 94 ludzi.

I tak narosły godziny, dziesiątki godzin. A każda godzina, przypominamy, to strata 155 ton stali.

Eksport wlewnic do USA?

W Wydz. Wlewnic praca idzie różno. Odczuwa się jej mocne tętno na każdym od-

między ludzkich, niedoceniania spraw socjalnych.

Dyskusja na plenum potwierdziła ocenę zawartą w referacie, że w czasie bieżących rozmów nie udało się jeszcze wyeliminować w całości z partii ludzi obcych ideowo, notorycznych malkontentów, nieaktywnych przed każdym zwrotem politycznym — natomiast nabierających wigoru i krytykujących wszystkie poczynania partii w okresie przełomu — później zaś znowu biernych, obojętnych politycznie.

Mówcy podkreślali, że często tacy „towarzysze” z punktu widzenia formalnych kryteriów przynależności do partii (opłacanie składek, przychodzenie na zebrania i na szkolenia, zabieranie od czasu do czasu głosu na zebraniu) — są w „porządku”. Liberalny stosunek i formalna ocena takich postaw, widoczne zwłaszcza w niektórych organizacjach partyjnych, w instytucjach i administracji, utrudniają i przedłużają proces wyłączenia ich z szeregów partyjnych, a przez to umocnienia organizacji.

Stwierdzano więc, że proces polepszenia składu osobowego partii i jej umacniania, konsekwentna realizacja uchwał VII i VIII plenum KC, kontynuowanie odnowy w partii a zwłaszcza w administracji, musi być zdecydowanie prowadzony dalej. Związany on jest z podniesieniem rangi i aktywności podstawowych organizacji, oraz wszystkich członków partii, z oceną dorobku społecznego i zawodowego każdego członka.

Głęboko szkodliwa jest postawa wyczekiwania wynikająca niejednokrotnie — jak powiedział jeden z mówców — z poglądu: „mam dobre stanowisko — bo nigdy się za niczym zdecydowanie nie opowiedziałem”. Ludzie hołdujący „kultowi pieniądza”, szukający za wszelką cenę spokoju na własnym podwórku i widzący potrzebę zmian tylko „na górze” lub „u innych”, nie podejmujący energicznie rozwiązywania problemów produkcyjnych, socjalnych i społecznych w swoim miejscu pracy, nie wykazujący inicjatywy w realizacji słusznych wniosków zgłoszonych w rozmowach — nie powinni pełnić kierowniczych stanowisk.

Sekretarz KW K. Barwacz potwierdził w swym wystąpieniu opinię dyskusyjną — że rozmowy partyjne przyczy-

nie do ugruntuowania ducha nowej polityki partii, do pogłębienia procesu uwolnienia jej od balastu biernych politycznie członków, wreszcie do umocnienia kierowniczej roli — spełniając w znacznej mierze założony cel.

Również społeczeństwo pozytywnie oceni fakt, że partia nie toleruje w swych szeregach ludzi biernych, natomiast preferuje dynamicznych, odważnych, z inicjatywą, stawiających sobie i innym wysokie wymagania i energicznie działających na rzecz realizacji uchwał VII i VIII plenum KC.

JERZY DANEK

niły się do ugruntuowania ducha nowej polityki partii, do pogłębienia procesu uwolnienia jej od balastu biernych politycznie członków, wreszcie do umocnienia kierowniczej roli — spełniając w znacznej mierze założony cel.

Również społeczeństwo pozytywnie oceni fakt, że partia nie toleruje w swych szeregach ludzi biernych, natomiast preferuje dynamicznych, odważnych, z inicjatywą, stawiających sobie i innym wysokie wymagania i energicznie działających na rzecz realizacji uchwał VII i VIII plenum KC.

Sekretarz KW zaproponował, żeby instancje partyjne informowały bazpartyjny aktyw i działaczy o społecznym efekcie i przebiegu przeprowadzonych rozmów partyjnych.

R. W.

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIŁ DO 18 BM. WL.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	96
Zakłady Koksochemiczne	
koks ogółem	98
Aglomerownia HiL	
aglomerat	103
Wielkie Piece	
surowka	106
Stalownia HiL	
stal ogółem	101
stal martenowska	105
stal konwertorowa	96
stal elektryczna	97
Wydział Wlewnic	
wlewnice	96
Wydz. Walcowni wstępne	
kesiska	94
kesy	105
Walcownia Slabing	
slaby	96
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	98
Walcownia Gorąca Taśma	
taśma	98
Walcownia Drobna	
profile drobne	102
walcówka	96
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	100
blacha ocynkowana	104
blacha ocynkowana ogniowo i elektrycznie	101
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	110
Wydz. Profilu Giętych w Bochni	
profile gięte	90

DOBRE I RYTMICZNIE. Bez zastrzeżeń przebiega praca załogi ZO. Stalownicy nie wnoszą żadnych uwag co do jakości materiałów ogniotrwałych. Są zadowoleni.

Pracują po nowemu

Podział premii i nagród jest tematem interesującym załogi wszystkich wydziałów huty. Właściwy podział funduszu, przewidzianego na nagrody nie może budzić zastrzeżeń załogi. Wszystkie nieprawidłowości muszą być w sposób szybki korygowane — bez niedomówień, z konkretną odpowiedzią dla zainteresowanych. Takie postępowanie można zaobserwować w wydziale W-80.

Niemale zadanie w ocenie wkładu pracy poszczególnych pracowników spoczywa na aktywie społecznym — kolektywach, tak zmiłanym jak i wydziałowym. A zdanie z odcinka pracy ma ogromne znaczenie. Społeczniczy

Kolejne obrady egzekutywy KF odbyły się w dniu 18 sierpnia br. w Zakładzie Koksochemicznym i poprzedzone zostały — jak zawsze — wizytacją wydziałów Zakładu przez członków egzekutywy, w towarzystwie kierowniczego aktywu polityczno-gospodarczego ZK.

Ich tematem była ocena działalności politycznej i gospodarczej tej potężnej jednostki produkcyjnej huty w okresie minionych 3 lat. O znaczeniu ZK świadczy m. in. że jest on największym producentem koksu w piecowym w polskim hutnictwie (dostarcza ok. 30 proc. ilości produkcyjnej), zwłaszcza o szczególnie wysokich parametrach, przeznaczonych dla wielkich jednostek w piecowych hutach. Dobre wyniki ilościowe i ja-

Dobre wyniki produkcyjne uzyskuje — jak pisze szerzej na I stronie — załoga Stalowni Martenowskiej. W czołówce kroczy także załoga Wielkich Pieców. Użytkuje duże nadwyżki produkcyjne. Również załoga Wydz. Rur Zgrzewanych zasługuje na wysoką ocenę: wykonuje i przekracza swe plany.

SIABA PRACA WALCOWNI TASM. Od początku miesiąca duże trudności przeżywa załoga Walcowni Tasm. Nie wykonuje planów, ma kłopoty ze swymi urządzeniami, a także z zaopatrzeniem we wsad. Walcownikom z P-06 konieczna jest pomoc załogi Głównego Mechanika i remontowców. Nadrobienie zaległości jest możliwe, ale potrzeba ogromnej mobilizacji załogi.

UWAGA NA PIECE WGLEBNE. W dalszym ciągu poniżej planu są załogi Walcowni Zgniatacz i Walcowni Slabing. Mają one perturbacje remontowej natury z piecami wlewnymi, w dodatku kłopoty te ciągną się już od paru tygodni. Załogi te potrzebują pomocy z remontowców z ZRH. O wia-

trudnej sytuacji w jakiej tkwią. **STALOWNIA KONWERTOROWA.** Zaczyna ona nadrobić zaległości. Odczuwa jednak szereg trudności natury technicznej. Nastąpiło np. wylanie się stali na tor. Mimo tego tempo pracy jest mocne i przy dużej mobilizacji całej załogi plan miesięczny jest jeszcze do uratowania. Wierzymy, że będzie wykonany.

NIEDOBÓR BLACHY BIAŁEJ. Dobrze pracuje załoga Walcowni Zimnej Blach, wykonuje swe plany. Niedobór istnieje tylko w produkcji blachy ocynowanej ogniowo. Zaległość ta pochodzi jeszcze z lipca. Trzeba ogromnej koncentracji wysiłków całej załogi dla wyjścia z obecnego impasu. Konieczna jest też pomoc służb Głównego Mechanika, gdyż stan niektórych urządzeń jest kiepski (przykład nożyce). (jd)

przedstawiciele załogi W-80 biorą pełną odpowiedzialność za każdy rozdziel nagród.

Przy zielonym stole spotkał się kolektyw Utrzymania Ruchu Elektrycznego wydziału W-80. Punkto- wy regulaminu premialny, jaki za- twierdzony został dla tego wy- działu budzi pełne zainteresowa- nie wszystkich. Obejmuje on sta- nowiska pracy, które mają bez- pośredni wpływ w osiąganiu wy- ników ekonomicznych. Podział premii eksportowej, za oszczę- dność paliwa, nad którym dysku- towano w dniu 16 bm. — jak stwier- dzono w końcowym rozrachunku — był słuszny. Otrzymał ją pracow- nicy najbardziej na to zasługuja- cy. Aktyw społeczno-polityczny wydziału, o którym pisze, to har- monijny kolektyw, reprezentujący interesy ludzi, którzy im zawie- rzili.

W jednym z wydziałów naszej huty znajduje się hasło tej tre- ści: „Jesteś gospodarzem pracuj jak gospodarz”. Myślę, że nie tu dodać nie trzeba. Słowa te prze- konują nie od dziś załogę całej huty.

W ostatnim czasie przeprowadza się rozmowy trójk partyjnych — wnioski i postulaty z tych roz- mów są owocne, a atmosfera jaka panuje w wydziale W-80 świadczy o powadze tego wydarzenia w ży- ciu partii i wydziału. Wydajność pracy, przekroczenie planów pro- dukcyjnych stało się mocnym u- dokumentowaniem trwałej więzi załogi z partią i jej centralnym kierownictwem.

Wśród blasku są również i cie- nie, bo gdzie ich nie ma; mądry, odpowiedzialny kolektyw z W-80 zawsze jednak potrafi poprawić sytuację.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Z egzekutywy KF

Przygotowania plenum KF Wysoka ocena ZK

kościowe załogi ZK, osiągane systematycznie na przestrzeni lat 1967—71 umożliwiają nie- zbędny wzrost ilości surowki dla P-40. Oprócz pozytyw- nych rezultatów w zakresie ilościowego i jakościowego wykonywania planów, załoga ZK może poszczycić się osią- ganiem znacznej obniżki kos-ztów i to w tzw. pozycjach zależnych od zakładu.

Te sukcesy osiągnięte zosta- ły mimo wielu trudności, które wystąpiły w tych latach i w jednych z najtrudniejszych w hucie warunkach, w jakich pracuje załoga koksowni, wy- nikających z charakteru tej produkcji.

Dłatego też egzekutywa, której przewodniczył sekre- tarz organizacyjny KF tow. E. Cisowski i z udziałem dy- rektora naczelnego huty tow. J. Blaszcaka, wysoko oceniła wyniki pracy naszych wykwa- lifikowanych, doświadczonych i ofiarnych koksowników.

Inspiratorem i twórcą tych sukcesów załogi jest jedna z największych w hucie orga- nizacji partyjnych, skupiają- ca w swych szeregach 1/4 całej załogi zakładu. Jej ofe- nensywna i bojowa, prawdo- wo ukierunkowana działalność zapewnia wychowawcze od- działywanie na załogę, kształ-

townie socjalistycznych sto- sunków międzyludzkich, łacze- nie mobilizacji do wydajnej pracy z dążeniem do poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. Zasluga również akty- wu partyjnego ZK jest dobra praca tamtejszej organizacji związkowej i młodzieżowej, przekazujące swych najlep- szych działaczy do partii.

Wyrażając podziękowanie całemu aktywowi i załodze za dotychczasowe wyniki pracy, świadczące o zrozumieniu uchwał VII i VIII plenum KC oraz o przygotowywaniu się do VI Zjazdu Partii — egze- kutywa zwróciła uwagę na konieczność zmniejszenia ilo- ści wypadków przy pracy, bar- dziej jeszcze intensywnego za- rządzania się poprawą warunków pracy załogi — zarówno przez wprowadzanie mechanizacji robót ciężkich jak i przez mo- dernizację i budowę (system- em gospodarczym) dalszych urzędów socjalnych.

W drugiej części obrad egzekutywa przygotowywała obrady plenum KF, które odbędą się w poniedziałek 23 sier- pnia br. Ich temat — ocena dobiegających końca przegła- du szeregów partyjnych w ra- mach przygotowań do VI Zjaz- du, prowadzonych w hutniczej organizacji partyjnej. (J. CH.)

Poprawa warunków socjalno-bytowych

W gmachu przy ulicy Da- browskiego 23 w Kato- wicach, na 4 piętrze mie- ści się Zarząd Główny Związ- ku Zawodowego Hutników. Odwiedziliśmy ostatnio tę in- stancję związkową i poprosi- liśmy przewodniczącego ZG ZZH tow. JOZEF KIESZCZYŃ- SKIEGO o wywiad dla „Głosu”. Rozmowa jaką przeprowa- dziliśmy z prezesem, dotyczy- ła zagadnień socjalno-byto- wych.

Jakie są nowiny w tym za- kresie i czego mogą spodziewać się hutnicy w najbliższym o- kresie?

— Jak wiadomo, od dawna już trwały starania o rozsze- rzenie ruchu czterobrygado- wego na dalsze wydziały hut- nicze, które nie korzystały je- szcze z tego udogodnienia. O- becnie, możemy już mówić o za- łatwieniu tej sprawy.

W pierwszym rzędzie przecho- dzą na ruch czterozmianowy wydziały transportu kolejowe-

go w hutach. Konieczne na ten cel środki już są zapewnione, obecnie trwa nabór i szkolenie nowych ludzi. Przygotowania biegną pełną parą i już w naj- bliższym czasie hutnicy-kole- jarze otrzymają udogodnienie, na które tak długo czekali.

Nie tylko zresztą kolejarze. W Hucie im Lenina będzie je- szcze w tym roku wprowadzo- ny ruch czterobrygadowy rów- nież w Odlewniach (Zeliwa i Staliwa) oraz w Wydziale Wle- wnic. Czynione są także stara- nia o objęcie skróconym wy- miarem pracy załogi W-80 HiL oraz pozostałych załóg pracujących w ruchu ciągłym. Jest to jednakże perspektywa już nie bież. roku, ale raczej roku przyszłego.

— Dziękuję za te przyjem- ne wiadomości. Proszę jeszcze o informację jaka już w tej chwili część załogi kombinatu objęta jest ruchem cztero- brygadowym? Jakże są konkret- ne dalsze perspektywy?

(Dalszy ciąg na str. 4)

Sytuacja zatrudnieniowa i placowa w HiL

W poniedziałek 16 bm. od- było się posiedzenie Prezydium Rady Zakła- dowej Kombinatoru poświęcone omówieniu sytuacji w dzie- dzinie zatrudnienia i plac załogi huty w okresie I półro- czia. Posiedzeniu przewodni- czył sekretarz RZK tow. Sta- nisław Ptaśnik. Informację o sytuacji w dziedzinie zatrud- nienia i plac przedstawił za- stępca dyrektora pracy HiL tow. Franciszek Muszalski. Następnie udzielił odpowiedzi na postawione pytania.

W dyskusji głos zabrali tow.: Frączek, Szewczak, Ha- nek, Berski, Kasznik, Kostrze- ba i Ptaśnik. Była to bardzo ciekawa i nie pozbawiona wie- lu krytycznych akcentów dys- kusja. Do problematyki po- wrócił szerzej w następnym numerze „Głosu”.

W wyniku obrad przyjęte zostały liczne wnioski. Zmie- nzały one do obejmowania dalszych wydziałów huty cze- terobrygadowym systemem pra- cy, m. in. stanowisk rozładow- czych i wyladowczych w

Wydz. Szamotowym i Zasa- dowym ZMO. Termin — naj- późniejsz w ciągu IV kwartału br.

Dalsze wnioski zmierzają do wprowadzenia w kolejnych wydziałach huty czterobryga- dowego systemu pracy, zgo- dnie z ustalonym harmonogra- mem na rok bieżący. Do zli- kwidowania problemu tzw. pracowników „umysłowo-fizy- cznych”, m. in. przez rewizję dotychczasowego zakresu prac ewidencyjnych i sprawozdaw- czych w poszczególnych wy- działach kombinatu. Do ści- słego przestrzegania obowią- zujących w HiL zarządzeń w zakresie zagadnień kadro- wych, a zwłaszcza czasokresu 2—4 dni na załatwianie for- malności związanych z przy- mowaniem do pracy. Do zo- bowiązania Dyrekcji HiL, aby przeanalizowała place na sta- nowiskach szczególnie trud- nych. Do wzmożenia wysił- ków celem zlikwidowania braków w zatrudnieniu, aby uniknąć nadmiernej ilości go- dzin nadliczbowych.

(jd)

Pracownicy Wydziału Remontów Tabo- ru Kolejowego w czynie spo- łecznym urzą- dzili wygodny pokój śniadań oraz punkt wydawania napojów.

Fot.

S. GAWLIŃSKI



REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY •

Wśród listów jakie otrzymała ostatnio redakcja, znalazł się także list od tow. CZESŁAWA JABŁOŃSKIEGO, operatora z Walcowni Gorącej Blach HiL. Poruszył on szereg aktualnych, istotnych zagadnień, wiążących się z przeprowadzonymi w hucie rozmowami partyjnymi. Zgadnieniem tym poświęciliśmy wiele miejsca na łamach „Głosu”. Nie wszystko jednak zostało powiedziane.

Naszą kolejną dyskusję redakcyjną, z przedstawicielami „trójek” przeprowadzających rozmowy partyjne w wydziałach HiL postanowiliśmy więc ukierunkować w ten sposób, aby przy okazji znaleźć odpowiedź na pytania i wątpliwości, nurtujące naszego czytelnika.

W rozmowie wzięli udział: tow. J. STRYSZOWSKI — II sekr. POP w Wydziale Gazowym, tow. J. KRAWCZYK — sekr. propagandy POP w Wydz. Remontu Taboru Kolejowego, tow. J. KUŚMIERKIEWICZ — członek egzekutywy OOP w Wydz. W-3, grupowy partyjny.

Redakcję reprezentowali tow. J. DANEK i M. SUDA.

„Wiemy, że nie łatwo jest być zaangażowanym prostemu robotnikowi, nie posiadającemu wykształcenia, specjalnego, daru wymowy, zajętemu ciężką pracą fizyczną. Czy można wobec tego jedną „miarką” oceniać w rozmowach towarzyszy posiadających wyższe wykształcenie, zdymających odpowiedzialne stanowiska... i tych, którzy poza ciężką i uciążliwą pracą fizyczną, tylko bardzo rzadko zabierają publicznie głos...”

Stryszowski: Uczestniczyłem w rozmowach z członkami egzekutywy OOP i z niektórymi pracownikami dozoru technicznego w moim wydziale. W sumie było to ponad 70 rozmów. Odniosłem wrażenie, że — jeżeli chodzi o pracowników fizycznych — to nie wszyscy jeszcze ugruntowali się w przekonaniu, że odnowa jest procesem stałym, rozwijającym się, którego nie nie zatrzyma w miejscu. Wy-

rażali oni opinię, że rozmowy powinny być przeprowadzone stale, na bieżąco. I to nie tylko z tymi, którzy zaniebujają się w swych obowiązkach i nie wykazują należytej aktywności.

Prawda, część pracowników fizycznych nie potrafi jasno wypowiedzieć swych myśli. Na-

Wokół listu Czytelnika

Czy słuszne wnioski?

tomiast pracownicy umysłowi na każde pytanie potrafili gładko odpowiadać. Jednakże wielu z nich tylko formalnie wywiązuje się z zadań członka partii: płać składki, uczestniczyć w zebraniach i szkoleniach itd. Ale to przecież za mało.

Przejdę teraz do bardzo istotnej sprawy, a mianowicie wywiązywania się towarzyszy z zadań partyjnych. Jestem zdania, że styl pracy grup partyjnych nie jest u nas prawidłowy. Przyszedł czas, aby nie być najwłaściwszym. Pracownicy umysłowi mają z natury rzeczy większe możliwości realizacji zadań, stać ich na więcej. Często jednak otrzymują proste i bardzo łatwe zadania.

Zadania muszą odpowiadać możliwościom każdego z towarzyszy, powinny być mobilizujące. Bardzo ważne jest to, aby w toku codziennej działalności partyjnej rozliczać towarzyszy z wykonywania zadań i podciągać „opieszalszych”. Zadania muszą być dobrane indywidualnie, a wówczas nie będzie z ich realizacją kłopotów.

Krawczyk: Nie ulega wątpliwości, że „rozmowy”, które w naszej hucie prowadzimy od wielu już lat, są bardzo potrzebną formą pracy partyjnej. Stanowią czynnik mobilizujący, zwłaszcza w odniesieniu do niezbyt zaangażowanych towarzyszy. Są okazją do dokonania rozliczeń z zajmowanych postaw, ze stosunku do pracy i obowiązków społecznych, z wykazywanej na co dzień aktywności.

Stwierdzam, że charakterystyczne w toku obecnych rozmów było s z c e r e wypowiedzanie się towarzyszy oraz elementy samokryty-

ki. Proszę wierzyć, że w wielu przypadkach, sami krytykowani za bierność rozmówcy nie tylko przyznawali się do winy i obiecywali poprawę, lecz nawet sami określali sobie odpowiedzialność partyjną.

Położyliśmy duży nacisk na oczyszczenie szeregów partyjnych z elementów przypadkowych, biernych, karierowiczowskich. W wyniku rozmów 18 osób zostało skreślonych, a 25 otrzymało kary partyjne. Przyczyną ich było przede wszystkim lekceważenie ostrzeżeń udzielanych za opuszczanie zebrania i szkoleń partyjnych, za zaniebywanie swych obowiązków.

Kuśmierkiewicz: U nas niestety wyniki rozmów są skromniejsze. Uważam, że jeszcze nie w pełni pożyliśmy się „balastu”. Mimo, że rozmowy przebiegały w szczerzej atmosferze (zwłaszcza te — prowadzone z młodymi stażem członkami partii) — to jednak kryteria były zbyt łagodne i liberalne.

Niezupełnie zgadzam się z fragmentem listu, który brak aktywności i zaangażowania przypisuje m. in. tremie spowodowanej brakiem wykształcenia i doświadczenia. Nie wypowiedzi bowiem świadczą o aktywności i zajmowanej postawie lecz dobra, solidna praca zawodowa, wywiązywanie się z zadań partyjnych, aktywność w pracy i w miejscu zamieszkania.

Czy stosowana jest jednakowa „miarka” w stosunku do pracowników fizycznych i umy-

ślanych? Wykonujemy jedno zadanie i słuszny jeden wniosek. Przyczyną są jednakże do zdania autora listu, że od pracowników umysłowych, reprezentujących wyższy poziom wykształcenia, zajmujących kierownicze stanowiska, należy więcej wymagać.

Redakcja: Odnosimy wrażenie, że rozmowy partyjne przeprowadzone w hucie odniosły tylko częściowy efekt. Nie wszyscy bowiem odeszli z partii, którzy znaleźli się w niej przypadkowo.

Krawczyk: Tak jest istotnie. Rozmowy były przeprowadzane w okresie urlopowym. Mieliliśmy duże trudności z dotarciem do wszystkich, których postanowiliśmy objąć rozmowami. Wiadomo — wzmożona absencja urlopową. A jak już po wielu trudach udało się doprowadzić do rozmowy, mieliśmy na nią mało czasu, nagliły nas terminy. Z konieczności więc rozmowy były często powierzchowne i krótkie. Nie można było poświęcić dość czasu na przeanalizowanie postaw poszczególnych towarzyszy. Nie starczyło też czasu na rozliczenie każdego z wykonania powierzonych zadań.

Z tych więc względów bardzo słuszne jest postanowienie, że rozmowy partyjnych nie kończymy w hucie, ale prowadzić je będziemy nadal w toku normalnej działalności partyjnej przez cały rok. Postaramy się objąć rozmowami wszystkich członków partii.

„Czy wszechstronna ocena członka partii, a przecież o taką ocenę chodzi nie poszła zbyt jednokierunkowo? Czy w nawale zagadnień nie pominięto najważniejszego, moim zdaniem problemu: postawy członka partii poza zakładem pracy, poza jego macierzystą organizacją partyjną. Czy uwzględniono w tematyce rozmów ten tak ważny problem?”

Stryszowski: Nie mieliśmy, niestety, rozeznania, co do działalności i postawy naszych towarzyszy w miejscu zamieszkania. Zdobyć takich informacji przekraczało nasze możliwości. Zbyt krótki okres uniemożliwił skontaktowanie się z terenowymi Grupami Partyjnymi i zasięgnięcie potrzebnych opinii. Zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób rozmowy partyjne istotnie były nieco jednostronne i niepełne. Ten minus trzeba będzie w przyszłości wyeliminować.

Inna moja uwaga. Rozmowy nie były należycie przygotowane. Wielu towarzyszy z

uporem powracało w ich toku do spraw drugo- i trzeciorzędnych. Wsuwano nowe wnioski i postulaty, skupiające uwagę na zagadnieniach płacowych, produkcyjnych, organizacji pracy, bhp itp., a przecież nie o to w przypadku obecnych rozmów chodziło. Musieliśmy nieustannie korygować tok rozmów, sprowadzać je na właściwe tory. W wielu przypadkach to, o co nam chodziło musieliśmy z trudem z rozmówców wydobywać.

Krawczyk: Nie każdy ma czas włączać się do pracy w TGP. Wielu towarzyszy jest tak zajętych pracą zawodową i społeczną w zakładzie, że nie mają już żadnych możliwości udzielania się w miejscu swego zamieszkania.

Sądę jednak, że chodzi głównie o to aby postawa, partyjna postawa, była widoczna na każdym kroku w zachowaniu się w miejscu zamieszkania. I jeszcze jedno: w wyjątkowych przypadkach, w razie większych akcji politycznych, takich jak na przykład wybory, towarzysze ci muszą znaleźć wolny czas, aby udzielić TGP swej pomocy.

Stryszowski: A ja dodałbym, że jeśli organizacja partyjna kieruje towarzysza do pracy w Terenowej Grupie Partyjnej, to powinna od czasu do czasu zasięgać opinii o tym, jak wywiązuje się z powierzonych mu zadań. Zdarzały się w przeszłości przypadki, że nikt z towarzyszy nie zgłaszał się do TGP w ogóle.

Krawczyk: Obecnie przy omawianiu postaw towarzyszy zaniebujających się w swych obowiązkach obserwowaliśmy bardziej krytyczne podejście. Poprzednio częściej zdarzały się przypadki, że egzekutywa proponowała jakąś karę partyjną, a zebranie jednak ustosunkowywało się liberalnie, wysuwając inne wnioski. Towarzysze zbyt łatwo usprawiedliwiali przejawy bierności i bronili „obwinionych”, względnie powstrzymywali się od zajązienia zdecydowanego stanowiska. Milczeli.

W naszej organizacji partyjnej klimat jest w tej chwili dobry. Potrafimy rozliczać i mobilizować pozostających w tyle. Było by jednak jeszcze o wiele lepiej, gdyby na wszystkich szczeblach stosowana była jednakowo surowa „miarka” dla wszystkich. A niestety, towarzysze mają co do tego zastrzeżenia.

Kuśmierkiewicz: Też jestem tego zdania. Kary stosowane były dotychczas bardzo rzadko w stosunku do pracowników dozoru, chociaż kryteria powinny być jednakowo ostre.

W rozmowach dało się zauważyć ponadto, że istnieje pilna potrzeba podnoszenia i rozszerzania wiadomości przez członków partii, aby mogli oni pełniej wnieść swój wkład w to, co określamy kierowniczą rolą partii. W tej chwili liczba towarzyszy przygotowanych i zdolnych do sprawowania kontroli posunięć administracyjnych jest stanowczo za mała. Widzę duże potrzeby w dziedzinie szkolenia.

Stryszowski: Dodałbym jeszcze do tych uwag, że bardzo często spotykaliśmy się ze zjawiskiem, iż część dozoru technicznego nie za bardzo przejęła się odnową i tym wszystkim co na to pojęcie się składa. Dowodem tego może być chociażby fakt, że wielu z nich nie zna uchwał KW, KF, a nawet KZ.

Redakcja: Powiedzieliśmy już dużo na temat rozmów. Próbowaliśmy dokonać wstępnej oceny. Nie ulega wątpliwości, że były one i są dobrą metodą działalności partyjnej. A co było w nich złego?

Kuśmierkiewicz: Sądę m. innymi, że nie zawsze właściwy był dobór „trójek”. Zespoły powołane w OOP powinny się wymieniać. Towarzysze z jednej organizacji powinni rozmawiać z towarzyszami z drugiej organizacji. Tymczasem dało się odczuć pewne skrepowanie przeprowadzających rozmowy jak i samych rozmówców. Niewłaściwe wydaje mi się również to, że jeszcze przed ostatecznym zakończeniem rozmów zaczęło się je oceniać. U nas na przykład nie rozmawiano jeszcze z czołowym aktywnym i z przedstawicielami dozoru technicznego. A to przecież bardzo ważne.



Zbliża się termin Ogólnopolskiej Konferencji Spawalników. Spawalnicy naszego kombinatu podzielią się na niej zawodowymi doświadczeniami z kolegami z innych ośrodków przemysłowych.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Koninki — nowy ośrodek wypoczynkowy dla naszych hutników

Drugi to już w tym roku ośrodek wypoczynkowy oddany do dyspozycji załogi. Bartkowa była chlubnym początkiem, a Koninki to dalszy ciąg udanych inwestycji rekreacyjnych. Obiekt usytuowany jest nader malowniczo, wkomponowany w przyrodę. Zarówno stylem architektonicznym jak i wykonawstwem przerasta wszystko, co dotychczas posiadamy.

Piękne otoczenie, idealna cisza, łatwe trasy wycieczkowe, znakomite tereny narciarskie — czynią z Koninek wymarzone miejsce wypoczynku.

Koninki to kraina Orkana. Akcja „Komorników” dzieje się w tej właśnie wsi. W czasie wojny baza wypadowa partyzantów AL z oddziału im. Waryńskiego.

Tamteży wiodą trasy na Turbacz, do Rabki przez Porębę Wielką i Olszówkę, na Polanę Wasielkę, Turbacz itp. Niezależnie od tych przetrtych już szlaków PTK HiL zobowiązuje się do oznakowania kilku łatwiejszych i bliższych tras spacerowych.

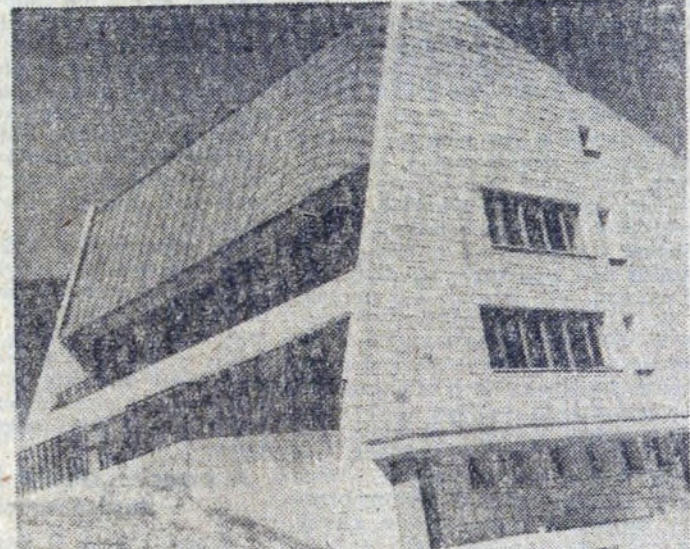
Obiekt przejmie OZR już 1 września, a wyjazd pierwszego turnusu przewidziany

jest między 7 a 15 września br.

Zyczymy pierwszej setce hutników dobrego wypoczynku w Koninkach!

Do tego tematu jeszcze powrócimy, a tymczasem pierwsze zdjęcia nowego obiektu... (elem.)

Zdjęcia: St. GAWLIŃSKI



Wspólny wysiłek — wspólne korzyści

O konfliktach rodzących się „na styku” współpracy pionu Transportu Kolejowego i nowohutnickiego wzięli PKP pisaliśmy nie dalej jak dwa tygodnie temu. Usiłowaliśmy dociec, gdzie powstają i czy muszą powstawać. Przyjąć trzeba, że obydwaj przedsiębiorstwa mają wiele różnych problemów, a problemy jednego stają się niejako automatycznie problemami drugiego. Obydwaj przedsiębiorstwa uczestniczą pośrednio w hutniczej produkcji: HIL, która w skali osiąga ok. 40 proc.

Skończyła zatem ranga zadania społecznego dla współpracujących jest tak wysoka, nie można było w porządkowaniu różnych spraw po grudniu zmknąć się we własnych „zagródach”. Przypomnijmy sobie o inicjatywie z lutego ub. roku, kiedy to zwołano pierwsze wspólne posiedzenie egzekutywy KZ, na którym podjęto uchwałę. Miała ona pomóc w rozwiązywaniu konfliktów, które niesie codzienna praca, różna interpretacja przepisów, odmienne charaktery indywidualnych pracowników.

Brakło jednak stanowczości, konsekwencji; dalszych spotkań zaniedbano. I choć plany realizowano, poszczególne szeregowi pracownicy obydwu przedsiębiorstw bynajmniej nie starali się uprzyjemnić życia.

Aż wreszcie ostatnio znów nawiązano bliższe kontakty. Egzekutywy w pełnych składach spotkały się na terenie huty. Do dyskusji zaproszono także przedstawicieli kierownictwa oraz organizacji społecznych. Nie szczędzono wysiłków, by nie pozostało na przyszłość niedomówień. Dochodziło nawet do spórów. Idea była jednak wyraźna: osiągnąć porozumienie, utrzymać hute „na biegu”, zabezpieczyć jej potrzeby. Na codzień zaś — eliminować indywidualne zadrażnienia, nie dopuszczać do konfliktów.

Z ciekawych wypowiedzi warto odnotować stwierdzenie I sekretarza KZ węgla PKP Nowa Huta, tow. Czekaja:

Spotkania, które zapoczątkowaliśmy były detad za mało doceniane, a terminy nie były dotrzymywane. Na szczębie KZ dopadaliśmy się. Trzeba teraz zapewnić realizowanie naszych uchwał na najniższych szczeblach. Jest mnóstwo problemów, które można rozstrzygnąć w drodze operatywnego działania, bez uciekania się na każdym kroku do litery prawa. Stwierdziliśmy słusznie — powiedział członek egzekutywy Węgla Nowa Huta, tow. Bugajski — że praca naszego i waszego przedsiębiorstwa zmierza w jednym kierunku.

Odbicie więc naszych problemów winno czasem znaleźć się na łamach „Głosu”.

I sekretarz KZ pionu PT, tow. Surowiec zauważył, że choć ubiegłoroczna uchwała pomogła przy współpracy, to jednak nie zażegnała indywidualnych konfliktów. Należy zatem tę współpracę rozszerzyć na wszystkie organizacje społeczne, jak NOT, KTiR, ZMS. Istotnym w całej „operacji” będzie — jak zaznaczył z-ca szefa PT, mgr inż. Golubicki — zrezygnowanie z niepotrzebnej, hamującej dobrą operatywną działalność korespondencji. Samą zaś pracę należy (Dokończenie na str. 5)



Zar bucha z pieca „tandem” w Stalowni Martenowskiej. Nielatwa jest praca hutników w upalne dni lata...

Fot. S. GAWLIŃSKI

Racjonalizatorzy — ludzie dobrej roboty

Cokolwiek by nie mówić o racjonalizatorstwie w hucie i o racjonalizatorach, dorobek tych niecierpliwych i żądnych ciągłych ulepszeń ludzi, jest ogromny. Mierzony w zlotówkach sięga grubych milionów. Daje w efekcie wyższą wydajność urządzeń i lepszą jakość wyrobów HIL. Służy sprawie postępu.

Chciałbym pokrótce naszkicować kilka ważniejszych wydarzeń z kart Klubu Techniki i Racjonalizacji HIL w 1970 roku, klubu zrzeszającego aktualnie 3.3 tys. pracowników kombinatu.

KURS NA MŁODYCH

Na podkreślenie zasługuje przed wszystkim obranie kursu na młodych. Z inicjatywy KTiR utworzono Koło Młodych Racjonalizatorów przy ZMS HIL oraz wspólnie z ZMS powołano do życia 2 koła Młodych Specjalistów. Nie fakt ich powstania jest oczywiście najważniejszy, ale rzeczywista działalność w środowisku młodych pracowników. A jest ona aktywna, pełna dynamizmu i młodzieńczego zapału.

Nową i niespotykaną nigdzie indziej formą działalności KTiR jest utworzenie przy Ośrodku Informacji Technicznej HIL — telefonicznej, automatycznej informacji. Prosta sprawa: przez wykreślenie numeru telefonicznego sieci wewnętrznej (54-00) uzyskuje się natychmiast krótką, aktualną informację z zakresu wynalazczości pracowniczej. Serwis informacyjny jest co tydzień i jak okazało się cieszy się wśród załogi HIL dużą popularnością.

NOWE INICJATYWY

Działalność racjonalizatorska wymaga stałej opieki i pomocy. KTiR poświęca więc bardzo dużo troski sprawie doradnictwa fachowego. Sekcja doradców technicznych kieruje pracą 21 etatowych doradców technicznych, którzy rozwijają w hucie działalność w zakresie porad technicznych i ekonomicznych. Trudno ocenić w jakim stopniu udzielane porady pomagają racjonalizatorom w ich pracy, faktem jest jednak, że twórcy nie byli pozostawieni samym sobie i zawsze mogli liczyć na pomoc wysokokwalifikowanych specjalistów.

Przy Klubie działają aktualnie trzy pracownie społeczne, a mianowicie: społeczna pracownia konstrukcyjna zrzeszająca 174 członków, społeczna pracownia ekonomiczna zrzeszająca 21 członków i społeczna pracow-

nia technologiczna zrzeszająca 58 członków. Działający w nich aktywnie KTiR poświęcił na rzecz pomocy racjonalizatorom huty prawie 10 tys. godzin o wartości ok. 400.000 zł.

Klub zorganizował kilka interesujących konkursów. Turniej Młodych Mistrzów Techniki, jedna z najbardziej udanych i efektywnych inicjatyw, przyniosła w rezultacie zastosowania 128 projektów wynalazczych. Udało się także konkursy „Zwiększamy wydajność pracy” oraz konkurs bhp ukierunkowany na poprawę stanu ochrony wód i atmosfery.

KRYTYKA POMOGŁA

W wyniku społecznych przeglądów „stanu wynalazczości” w HIL dokonano ewidencji założeń, szczególnie na odcinku projektów przyjętych do realizacji i niezrealizowanych oraz ujawniono niedociągnięcia wyrażające się w przewlekłym opiniowaniu projektów przez personel inżynierino-techniczny. Następnie na ogólnohutniczym naradzie zorganizowanej przez KTiR wspólnie z administracją, „przedstawiono” imiennie tych pracowników huty, którzy przetrzymują projekty w opiniowaniu. I trzeba przyznać, że krytyka pomogła. Po naradzie nastąpiła duża poprawa w terminowości opiniowania projektów.

Przodujący racjonalizatorzy huty udekorowani zostali 16 złotymi i 45 srebrnymi Odznakami Przodujących Racjonalizatorów. Natomiast sam Klub został odznaczony na ogólnokrajowej naradzie wynalazczości we Wrocławiu, jako jeden z pierwszych w kraju — Złotą Odznaką Zasłużonego Racjonalizatora Produkcji.

IMPUJĄCY BILANS

Na koniec próba bilansu osiągnięć racjonalizatorskich. Łączna wartość zobowiązań w ramach Racjonalizatorskiego Funduszu Pieczęci, skorygowanych (w górę) w wyniku gwałtowniejszej strefy racjonalizatorskiej 25-lecia PRL, wynosi 1 mld 100 mln zł oszczędności z tytułu zastosowanych projektów wynalazczych. Oszczędności faktycznie wygosparowane są wyższe od zobowiązań, wynoszą bowiem w latach 1966—1970 1 mld 204 mln 245 tys. W stosunku do zobowiązań wynosi to 110 proc. wykonania.

Efekty te świadczą o wielkim społecznym zaangażowaniu rzeszy naszych racjonalizatorów, ludzi dobrej roboty.

JERZY DANIEK

(Dalszy ciąg ze str. 2)

— Obecnie już ok. 10.500 pracowników Huty im. Lenina pracuje w ruchu czterozmianowym. Do liczby tej dojdzie jeszcze (po uwzględnieniu niezbędnego przyrostu) ok. 650 pracowników Wydz. Odlewnic, ok. 360 pracowników Wydz. Wlewnic, ok. 420 pracowników Siłowni. Największą grupę stanowią kolejarze: na ruch czterozmianowy przejdzie w HIL ok. 2.260 ludzi.

Bardzo ważną sprawą jest również zaliczenie dalszych 12 stanowisk pracy w Transportie Kolejowym, do tzw. I kategorii zatrudnienia. A wiadomo co to znaczy. Wcześniej przebieg na emeryturę, po ukończeniu nie 65 ale 60 lat życia. Do tej porę I kategorię zatrudnienia objęli byli w transporcie tylko maszyniści lokomotyw. Przywileje uzyska teraz wiele dalszych stanowisk pracy m. in. pomocnicy maszy-

Poprawa warunków socjalno-bytowych

nistów. Jak z tego widać poprawiają się warunki pracy hutników, realizujemy coraz to nowe zamierzenia, które zrodziły się m. in. w wnioskach i postulatów załóg.

— Ciekawi nas też bardzo jakie są koleje zmian postulowanych do wprowadzenia w taryfikację placowym?

— I ta sprawa, o załatwienie której dobiliśmy się szereg lat, jest zrealizowana. Podpisany został znowelizowany taryfikator placowy. Dokument ten wprowadza szereg istotnych zmian. Uwzględnione w nim zostały nowe stanowiska, poprzednio zupełnie u nas nieznanne. Przykład? Obady konwertorów, czy pieca „tandem”. Wprowadzenie różnych zmian podkładało samo życie.

W niektórych przypadkach, jeżeli pozwalają na to środki finansowe, nastąpi podwyższenie grup zaszerogowania, o jedną a nawet o dwie.

Ten nowy, a właściwie nie nowy, ale znowelizowany taryfikator, stanowi duży krok naprzód.

— A w dziedzinie zdrowia i wypoczynku załóg. Czy macie też do odnotowania jakieś nowości?

— Cieszy nas bardzo zdo-

bycie nowych miejsc sanatoryjnych. Podpisaliśmy umowę z dyrekcją Uzdrożnia Wleń-Zdrój w pobliżu Wleń. Przystępujemy do nadbudowania dodatkowej kondygnacji na istniejącym sanatorium przeciwreumatycznym. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, już w przyszłym roku uzyskamy dodatkowych tysiąc skierowań sanatoryjnych (po 70 na turnus). Wleń-Zdrój jest bardzo ładnie położony, wśród lasów. Istnieją tutaj idealne warunki do leczenia schorzeń reumatycznych.

W wyniku podjętych decyzji zwiększy się pula skierowań sanatoryjnych jakie otrzymują poszczególnie huty do swej dyspozycji.

Na koniec naszej rozmowy proszę o przekazanie załóżce Huty im. Lenina najlepszych podwładnych i życzeń. Hutnicy-leninowcy od lat produkują w polskim hutnictwie. Wykonują plany produkcyjne z nadwyżką i stale poprawiają wskaźniki gospodarcze. Za to należy im się duże uznanie. Proszę też podkreślić osiągnięcia na polu turystycznym: nowe obiekty uruchamiane są w HIL zwykle przed terminem.

Rozmawiał JERZY DANIEK

Siatkarze w Limanowej

Intensywny trening

Po olbrzymich upałach, które nie ominęły też Limanowej, nareszcie przyszło ochłodzenie. Jest ono „na rękę” siatkarzom pierwszoligowemu Hutnika, którzy w Limanowej — w nowym ośrodku sportowo-turystycznym — wyznaczili sobie obóz przed czekającymi ich rozgrywkami ligowymi.

Oprócz zawodników, których skład przedstawiliśmy w jednym z ostatnich numerów „Głosu”, kadra siatkarzy Hutnika powiększyła się jeszcze o jednego. Jest nim Bogdan Mieszkowski — były zawodnik Beskidu Andrychów, który wyraził chęć gry w naszym zespole.

Jak już podaliśmy, ostatnie dni przyniosły pewne ochłodzenie. Temperatura jest niższa, przyjemniej się trenuje. Jednak bez względu na pogodę siatkarze Hutnika — kierowani przez trenera mgra Józefa Moszczaka — ani przez moment nie opuścili natężenia treningowego. Zajęcia odbywają się dwa razy dziennie, na sali i na wolnym powietrzu. Łącznie z porannym rozruchem siatkarze ćwiczą codziennie prawie siedem godzin. Dawka treningowa olbrzymia, ale chcąc osiągnąć sukcesy w sporcie trzeba ćwiczyć, ćwiczyć i jeszcze raz ćwiczyć. Z prawdy tej zdają sobie doskonale sprawę wszyscy zawodnicy. Nie więc dziwnego, że nikt się nie ośmiela na zajęciach. Wszyscy trenują ile tylko „sił starczy”. Podkreśla ten fakt również trener, wskazując, że takiej świetnej atmosfery podczas treningów nigdy jeszcze nie osiągal.

ner, wskazując, że takiej świetnej atmosfery podczas treningów nigdy jeszcze nie osiągal.

Ale nie tylko samym treningiem żyją siatkarze podczas obozu kondycyjnego w Limanowej. Z zajęć świetlicowych największą popularnością cieszy się brydż sportowy, którego mistrzem jest „profesor” — mgr Wiktor Kobędza. Dzielnie sekunduje mu w licytacjach mgr Bolesław Szkutnik. Zresztą wszyscy siatkarze radzą sobie z brydżem nie gorzej niż z piłką siatkową na boisku.

Obok gier świetlicowych dużym zainteresowaniem cieszy się telewizja, gdzie zawodnicy oglądali — niestety, więcej porażek niż zwycięstw — Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. Wspólne wyjścia do kina wypełniają wolny czas.

Obserwując treningi siatkarzy Hutnika można powiedzieć, że czas na obóz jest przez nich bardzo pracowicie spędzany. Jest to dobra zapowiedź przed zbliżającymi się turniejami o puchar „Sportowca” i Mistrzostwami CRZZ oraz przed rozgrywkami ligowymi. Poziom zespół jest coraz wyższy, coraz bardziej wyrównany. Wszyscy grają lepiej i skuteczniej. Jesteśmy przekonani, że i Hutnik w tym sezonie dostarczy wielu miłych sportowych wrażeń swym kibicom i sympatykom. Intensywny trening prowadzony przez zawodników na obozie — jest tego najlepszą zapowiedzią.

(k)

„Grochem o ścianę” —

czy gospodarki narodowej w całym tego słowa znaczeniu, eksportu, dewiz, zamrożonego kapitału, nie wykorzystywanego potencjału wytwórczego. Nasz korespondent Roman Łukasik adresuje swoje cierpki, ale słusznie uwagi pod adresem Dyrekcji Inwestycji HIL. Sprawa dotyczy Walcowni Rur Zgrzewanych. „Zapytuję ludzi odpowiedzialnych za inwestycje, tych, którzy wyjeżdżali za granicę, konsultowali się z dostawcami zagranicznych urządzeń (NRF, Włoch, Francji), podpisali umowy... Jak mogło dojść do tego, że do tej pory nie jest zamontowana prasa... i nie można badać rur na szczelność, nie można sprzedawać, leżąc i zamrażając kapitał...”

Chcielibyśmy wiedzieć, ile strat ponieśliśmy w związku z tym i jakie straty poniosą winni tego skandalicznego niedbalstwa?

W tymże numerze red. J. Danek w artykule „Dewastacja wagonów trasa” porusza kwestie „martwych frachtów” niszczenia wagonów przez wydzielone huty (niektórzy adresaci wymienieni: Stalownia Martenowska i Konwertorowa, Wydział Wlewnic, w wyniku czego znów tracimy miliony. Co na to dozór, gdzie tu jest to gospodarowanie po nowemu? A może sprawa jest niedostatecznie

ważna i jasna, tak spowszechniała, że nie warto się nawet nią zajmować?

W nr 14 z 10. IV. 71 r. znów korespondent E. Synowiec w materiale „Możemy pracować lepiej” pisze o urzędowaniu odlewania rur. Sprawdzone do W-1 od samego początku było nieprzydatne. Przytacza szereg konkretnych przykładów niedbalstwa inwestycyjnego. W większości urządzeń oddawanych do eksploatacji są poważne odchylenia od dopuszczalnej normy BHP...

W nr 15 z 17. IV. również korespondent S. Brzeziński z ZRH w rubryce „Możemy pracować lepiej” pisze: „Już nie raz stawiano ten problem (dostawa sprzętu i materiałów w rejonie remontów — przyp. L. M.) Głównemu Mechanikowi HIL, ale ciągle bez skutku. Jak było 10 lat temu tak jest i teraz. Nic się nie robi w tym kierunku, aby polepszyć pracę.” Znieczulica czy bezgraniczna beztroska połączona ze stoickim spokojem?

Racjonalizacja czy wyludzenie pieniędzy?

Jednak palme pierwszeństwa w tej plejadzie „niewzruszonych” trzeba bezsprzecznie przyznać panom od

Wodpływie natchnienia lubię ku pokrzepieniu własnego serca i gwoli przypomnienia sobie tego i owego, przeglądając stare roczniki. Ostatnio spędziłem całe popołudnie i zarwałem część nocy na lekturę półrocznego dorobku „Głosu Nowej Huty”.

Zainteresowanie wzrastało w miarę czytania ale i rozdrażnienie również. Dobrze, że na 28 z wyraźnym uczuciem, że wiele spraw poruszonych w artykułach nie doczekało się załatwienia. Zaczęłam więc od początku, ale już uważniej i robiąc tzw. „wypisy”. Przeczytałam wszystkie publikacje krytyczne i śledziłam co z nich wynikało, jakie były reakcje, odgłosy.

Nie twierdząc, aby plon tej lektury był czymś rewelacyjnym, odkrywczym. Dla mnie jest on szokujący. Wszyscy mówimy o odnowie, o konieczności pracy po nowemu, sporo również napisano na te tematy w tych 28-miu numerach, ale fakty, goła prawda, jest przeraźliwie smutna. A więc dziennikarz piszący krytyczny artykuł oparty na autentycznych faktach przez niego poznanych w drodze żmudnego dociekania, korespondent mający odwagę wskazywania balaganu w swoim wydziale, czytelnik piszący list do redakcji, bo zabolało go marnotrawstwo, brak gospodarności czy inny umiem przejaw nadszedełszy — ludzie, którzy na serio potraktowali swój obywatelski obowiązek, którzy chcieli za-

raz zacząć pracować efektywniej, zostali okpieni, „zrobieni na balona”. No bo jak to inaczej określić, jeśli poczynając od 4-go numeru GNH z 30. I. 71 r., w którym red. D. Rybaczewski w artykule „Nie odpowiada na krytykę” przypomina całą litanię spraw, na które nie zareagowali krytykownicy aż po 28 nr z 17 lipca br. (poza kilkoma drobnymi sprawami jak śrubka w chlebie czy kawa o smaku jodny itp., które zostały wyjaśnione) nikt z zainteresowanych nawet nie usiłował się „wykpić” od stawianych zarzutów!

A są one konkretne i wcale nie blade. Przypomnę je tutaj w chronologicznej kolejności i jeśli nie mam utracić wiary w sens świadomego i celowego działania, będę się domagał wszystkimi dostępnymi środkami odpowiedzi i wyjaśnień no i konsekwencji wobec winnych zaniedban.

We wspomnianej wyżej publikacji „Nie odpowiada na krytykę” autorka przytoczyła m. in. materiały dotyczące głośnej w hucie „afery miotlanej”. Chcielibyśmy wreszcie wiedzieć, jaki jest epilog tej sprawy, jakie kary spotkały ludzi odpowiedzialnych za niepotrzebne zakupy niehorendalnych ilości brzoźowych miotelek.

A przecież stawka jest nieraz bardzo wysoka!

W nr 5 z 6. II. 71 dwie publikacje nie doczekały się wyjaśnień: „Do za-

łatwienia od zaraz” — zdjęcie pod adresem DRN Nowa Huta w sprawie drogi katowickiej, z której poboczny zrobiono niefrasobliwie wysypisko śmieci i gruzu, oraz „O bimbeniu z pasażerów” — rzecz o kierowcy autobusu 123 (nr boczny 243), który w dniu 26 stycznia o godz. 12.05 mimo, iż jechał prawie pustym wozem, zamiast stanąć na przystanku przy osiedlu Na Lotniskach, przyspieszył nie zabierając stojącego tam pasażera.

Korespondent E. Synowiec w art. „Dużo zależy od nas” (nr 9 z 6. III.) porusza istotne problemy BHP, które do dziś pozostały bez echa.

W następnym numerze z 13. III. red. J. Danek pisze „O dźwięgu z nieprawdziwego zdarzenia” i zapytuje: jak to fachowiec z Działu I-6 zdecydował o zakupie dla wydz. W-93 zupełnie niesprawnego sprzętu, po prostu szmelcu za 300 tys. zł?

A fachowiec, który sprowadził z uraw P-42 do HIL udaje, że nie wie o kim i o czym mowa. Ciekawi nas dalszy los tego dźwięgu, czy już został złomowany czy też czeka swojej kolejki, rdzewiejąc gdzieś na składowisku rupieci?

Inwestycje ze znakiem brakorobstwa

Kolejny numer 11 GNH z 20. III. zawiera niezmiernie ważny i istotny materiał krytyczny, którego doniosłość wykracza poza hutę, doty-



Zwycięstwo cieszy — gra nie

W drugim spotkaniu mistrzowskim nowego sezonu, piłkarze Hutnika zanotowali pełną zdobycz punktową, pokonując Włókniarza z Pabianic 1:0. Odniesione zwycięstwo i zdobyte punkty na pewno cieszą wszystkich sympatyków. Zademonstrowana forma natomiast musi napawać niepokojem przed dalszymi spotkaniami. Hutnik rozegrał bowiem jedno ze słabszych spotkań na przestrzeni kilku lat i wygrał je bardzo szczęśliwie. Zasołem szczęścia jakie towarzyszyło naszym piłkarzom na meczu z Włókniarzem, można by obdzielić kilka spotkań. Gdyby chociaż część z tego przypadała na mecz z ŁKS-em Łódź, na pewno oglądalibyśmy na stadionie Hutnika w tym sezonie zawody pierwszoligowe. Tak jest niestety jednak w sporcie. Raz jest nadmiar sprzyjających okoliczności, a innym razem występuje ich wyraźny niedostatek. W oparciu jednak o przysłów, które mówi, że zwycięstwo cieszy — gra nie — badamy optymistami.

Mam tu przede wszystkim na myśli, że w niedługim czasie wszyscy zawodnicy uzyskają zwycięskie formy, dorównując do poziomu Bielewicz, Krzyżanowskiego, Blachny i przede wszystkim Musialika, którzy grali na dobrym poziomie i wnieśli główny wkład w zwycięstwo. Ponad poziom wybijał się przede wszystkim Musialik, najlepszy zawodnik spotkania. Osobiście nie przypominam sobie drugiego takiego meczu, ażeby bramkarz Hutnika miał tyle do roboty na swoim boisku. W niedzielę Musialik miał znakomitą dzień. Obronił niezliczoną ilość silnych i mierzonych strzałów.

W niedzielę o godz. 11-tej, piłkarze Hutnika grali będą w Poznaniu, z znajdującym się na drugiej pozycji Lechem. Rzecz oczywista, że jeżeli Hutnik zademonstrowałby w Poznaniu taką samą formę jak na meczu z Włókniarzem — to może sprawić bardzo przykłą niespodziankę. Myślę jednak, że duża stawka meczu, gdyż zwycięzca obejmuje prawdziwe podob-

nie przedownictwo w tabeli, dostatecznie zmotywuje zawodników Hutnika, do ambitnej walki. W Poznaniu Hutnik wystąpi już z Bonem, co powinno poprawić jego pierwszą linię, najsłabszego obecnie ognia zespołu.

Następnie w rozgrywkach mistrzowskich nastąpi dwutygodniowa przerwa, podczas której rozegrane zostaną spotkania Pucharu Polski. Pierwszą drużyną rozegra mecz pucharowy w Rydułtowach, a rezerwa, która zakwalifikowała się do rozgrywek szczebla centralnego, podejmować będzie niedawno drugoligowego Unię Racibórz. (JC)

CZYTELNICY PISZĄ

Handel i gastronomia — to dość częste tematy listów do redakcji. Nie dziwnego. Wiele jest jeszcze do zrobienia w obu tych dziedzinach, a stymulacja się z nimi na co dzień. Tym bardziej dotkliwie odczuwamy więc wszystkie mankamenty organizacyjne. Nie zawsze uprzejmy stosunek do klienta, niewłaściwe pojmowanie obowiązków przez personel — z kulturą obsługi niewiele mające wspólnego.

A oto dwa listy na poparcie naszych tez.

SZYNKA — KOŚCIA NIEZGODY

Takim tytułem można by opatrzyć list naszej Czytelniczki Marii Suwaj, która 11 sierpnia usiłowała kupić w sklepie garmateryjnym „Tatar” na osiedlu Handlowym szynkę. Rzeczona szynka była z jednej strony chuda — z drugiej tłusta. Pani Maria S. poprosiła o 10 kkg szynki tylko od tej chudej strony. Na to niegrzecznie zareagowała sprzedawczyni i wygłaszała długą orację, że... „ona nie będzie potem jadła tłuszczy, a klientka w ogóle nie musi szynki kupować — jak się jej towar nie podoba...” i tak dalej i tak dalej czyli jed-

Już wkrótce marsz patrolowy im. kpt. A. Potiebnia

Zarząd Fabryczny TPPR — przy współudziale organizacji społecznych działających w Hucie im. Lenina — w dniach 4—5. IX. 1971 r. organizuje doroczny tradycyjny Marsz Patrolowy im. kpt. A. Potiebnia na trasie: Kombinat — Michałowice — Korzkiew — Pieszkowa Skala — Ojców — Złota Góra. Impreza powyższa jest organizowana już po raz ósmy dla uczczenia pamięci powstańców z 1868 r. i kapitana Andrzeja Potiebnia poległego w walce z caratem na naszej ziemi w okolicach Pieszkowej Skali.

Atrakcyjny program dwudniowego marszu, w czasie którego przewidziano liczne konkurencje sprawnościowe, jak: strzelanie z broni ma-

kalibrowej, znajomość zagadnień z powszechnej samoobrony, problematyka sportowo-turystyczna, medyczno-sanitarna, tor przeszkód i inne — zakończy się złożeniem wianek kwiatów na płycie pamiątkowej Andrzeja Potiebnia w Pieszkowej Skali i rozdaniem nagród rzeczowych zwyciężcom z drużyn na Złotej Górze.

Nie zapomniano też o przygotowaniu ogniska na biwaku w Korzkwi połączonego z wystąpieniami członków Fabrycznej Organizacji ZBoWiD w wieczorne wspomnienie. Zgłoszenia 3-osobowych drużyn do Marszu Patrolowego przyjmuje Zarząd Fabryczny TPPR — Dział Kadr, pok. nr 5, tel. 20-17 i 44-15.

Organizatorzy Marszu Patrolowego zwracają się do Rad Zakładowych wydziałów Huty im. Lenina — aby w dniu 5. IX. 1971 r. kierowali wycieczki pracowników HIL do Pieszkowej Skali i Ojcowa-Złotej Góry, gdzie można przyjemnie spędzić wolny czas.

J. ENGEL

merze naszej gazety z 31 lipca. Informowaliśmy w niej o decyzji wycofania z baru Orion napojów wysokowykowych, ograniczeniu sprzedaży piwa. Te posunięcia służyły miłośnikom konsumpcji. Toteż miłośnika Bielewicz notatka o zmianach mile zaskoczyła. Czym prędzej, bo w dniu ukazania się gazety, 31 lipca udał się do „Oriona”. Była godzina 16-ta i miał nadzieję na spokojne zjedzenie obiadu. Ujrzał — znajomy widok, czyli pi-

(Dokończenie na str. 8)

Wspólny wysiłek — wspólne korzyści

(Dokończenie ze str. 4)

ukierunkować na jeden wspólny cel: wykonanie zadań gospodarczych.

Uczestniczący w spotkaniu przewodniczący Rady Robotniczej HIL, tow. Szwaczek w swoim wystąpieniu zgodził się, iż praca transportu kolejowego w kombinacie była do niedawna niedoceniana. Jednak to się zmieniło i obecny korzystny klimat należy podtrzymać. Wspólne spotkania winny odbywać się także na najniższych szczeblach, a prasa

Z VI Rajdu Turystycznego Ceramików

Organizatorzy VI Rajdu Turystycznego Ceramików Huty im. Lenina wyznaczając jego trasę w Beskidzie Małym postąpili nader przemyślnie i rozsądnie. Głównymi bowiem założeniami tegorocznego rajdu nie były wycieczki turystyczne, lecz zorganizowanie dla szerokiej rzeszy pracowników Zakładu Materiałów Ogniotrwałych i ich rodzin zdrowej i przyjemnej rekreacji na łonie przyrody. I to założenie zostało w pełni zrealizowane, w czym dopomogła w dużej mierze tak idealna pogoda, jaką tylko wymarzyć sobie można.

Grupe Beskidu Małego tworzą dwa pasma górskie rozpięte pomiędzy dolinami Białej i Soly. Wysokość najwyższych szczytów nie przekracza tu tysiąca metrów n.p.m. Najwyższy szczyt osiąga zaledwie 933 m. a Magurka, na której nocowało tym razem gro rajdowców, 918 m. Widoki natomiast rozciągają się stąd szeroko i wspaniale. Na południe poza niecką kotliną żywieckiej rysuje się na horyzoncie wspaniała panorama Beskidu Żywieckiego z Płiskiem i Babią Górą — jego najwyższymi punktami.

Wszystkie trzy trasy rajdowe nie przekraczały w zasadzie trzech godzin marszu. Były to trasy łatwe i niebezpieczne, na których z powodzeniem mogli starować dzieci, jak i bardziej zaawansowani wiekiem. Toteż poza liczną grupą młodzieży pracującą w VI Rajdzie ceramików, licznie uczestniczyły rodziny hutnicze.

Turyści z trasy nr 1 pod przewodnictwem Zbigniewa Rybczyńskiego startowali z miejscowości Kozy i poprzez Hrobczą Łąkę i Porąbkę dotarli do mety w Międzybrodzu. Trasy druga i trzecia wiodły od zapory w Porąbce na Magurkę, a stamtąd na dół do Międzybrodza. Wszystkie trzy trasy bardzo urozmaicone i ciekawe widokowo. Jezioro Międzybrodzkie okolonie lasami zbożami i upstrzone kolorowymi punktami kajaków i żagliówek to uroczyste zjawisko, które na długo utkwi w pamięci.

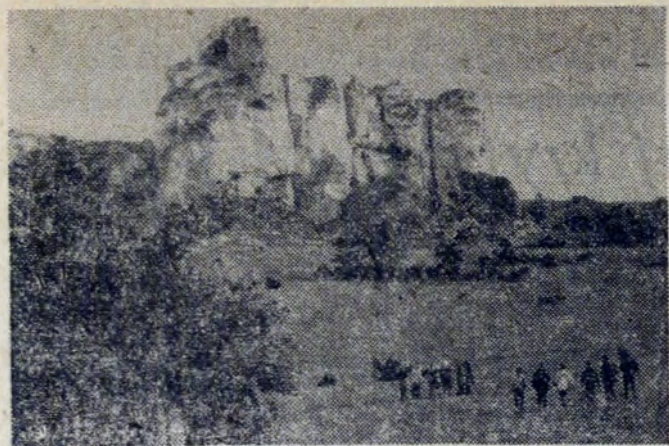
Uroczyste zakończenie udanej imprezy turystycznej Ceramików HIL odbyło się na łące opodal zapory w Porąbce, która ujarzmiła groźne wody Soly, chroniąc okoliczne wioski przed powodzią. Komandor rajdu Janusz Klimczyk podsumował jego wyniki i najlepszym drużynom wręczył nagrody i dyplomy uznania. Znalazły się też miłe upominki dla najmłodszego i najstarszego turysty-ceramik. Najstarszym i najbardziej aktywnym turystą okazał się Romuald Bujniki, emerytowany pracownik ZMO, który systematycznie uczestniczy we wszystkich ważniejszych imprezach turystycznych, organizowanych przez wydział kombinatu i Oddział PTTK HIL.

Nie możemy za złe organizatorom rajdu, że nie zrealizowali „na siłę” zaplanowanych w programie konkursów sprawnościowych. Magnetyzm słońca, a zwłaszcza fantastycznie ciepły i równocześnie orzeźwiający wiatr Soly okazał się silniejszy, porwując w swe nurty niemal wszystkich rajdowców.

Opaneli na brąz promieniami sierpniowego słońca i orzeźwieni kąpielą uczestnicy rajdu błyskawicznie zlikwidowali czekające ich na mecie tradycyjne porcje bigosu, popijając obficie herbatą i wodą mineralną.

Pełne zadowolenie z udanej imprezy najdonośniej zadokumentowali młodsi turyści, którzy przez całą drogę do Krakowa raczyli nas bogatym repertuarem piosenek okolicznościowych.

Za dobrą organizację masowej imprezy turystycznej Ceramików należą się słowa uznania i pochwały Januszowi Klimczykowi, Józefowi Saji, Ireneuszowi Raczkowskiemu, Alfredowi Klimczykowi oraz kierownikom tras: Józefowi Adamczykowi, Zbigniewowi Rybczyńskiemu i Stanisławowi Stradze. (dz)



Na szlaku „Orlich Gniazd”



Turyści z HIL pozują do pamiątkowego zdjęcia na szczycie Sokolicy.



Na trasie.

Fot. B. DZIEKAN

CZYLI RZECZ O STOSUNKU DO KRYTYKI

racjonalizacji. Są oni zaiste bardzo stoicy i nieskorzy do wynurzeń.

W trzech numerach GNH (15, 18 i 23) pojawiły się publikacje „Czy to jest racjonalizacja?”, „Szczepny wspólny czas i pieniądze”, „Racjonalizacja czy wydłużanie pieniędzy” oraz na powyższy temat list mgr inż. Albina Ksieniewicza z konkretnymi propozycjami. A adresat nie, ani słowa.

Jeśli jeszcze dodać do tego, że autor listu poruszył te właśnie sprawy w artykule w nr 15 GNH z roku 1969 oraz w „Wymalaczości i racjonalizacji” nr 9/70, dopełnimy obrazu tej „twierdzy z kości słoniowej”.

To już nie są kpiny z krytyki, to nonszalancja pewności siebie, ludzi, którym wydaje się, że nikt i nic nie może ich dotknąć. A przecież to chodzą o wcale nie małe pieniądze!

Biurokracja i znieczulica

Dla odmiany nasz czytelnik, Tomasz Słysz w liście do redakcji zam. w nr 17 (l. V. 71) pt. „Powrót rezerwisty” po stwierdzeniu, że tak doskonale biurokracja jak w Dziale Kadr HIL chyba nigdzie się nie spotyka proponuje wyświetlenie filmu dla pracowników tego działu pt.: „Nowy”. Propozycję podtrzymuje-

my, projekcja dla większego grona ludzi odpowiedzialnych za opiekę nad nowo wstępującymi do hutniczej rodziny odbędzie się we wrześniu w sali teatralnej. Tymczasem jednak proponujemy przemysleć uwagi czytelnika, wyciągnąć z tego wnioski i zapoznać z nimi załogę (chętnie udostępniemy lamy).

Natomiast lekturę artykułu red. D. Rybaczek „Samochodowe anomalie” opublikowanego w nr 18 GNH z 8. V. 71 w wyniku przeprowadzonej rozmowy z kierownikiem tow. H. Polatyńskim i sekretarzem POP tow. S. Romanem, usilnie polecamy wszystkim, którzy korzystają z usług transportu samochodowego.

Konkretnych adresatów winnych niewłaściwego wykorzystania wywrotek zachęcamy do udzielenia wyjaśnień.

Artykuł w nr 21 z 29. V. 71 zasługuje na uwagę i odpowiedź kompetentnych czynników. Dotyczy on niefrasobliwej biurokracji przy hurtowej dostawie kabli, drutów, przewodów, farb, lakierów, śrub, nitów itp.

Mimo iż autor proponuje konkretne rozwiązania, bo chciał mu się myśleć, to i tak bez skutku, bo zain-

teresowani wolą pracować starymi, nie wymagającymi wysiłku metodami. Oby tylko nie przemęczyć głowy.

Kolejny numer GNH z 5. VI. przynosi znów sprawę zlekceważoną przez DRN. W artykule „Czy to miasteczko naprawdę jest wesołe?” nasz korespondent Edmund Chmieliński pisze: „...smutne, zaniedbane i zapomniane przez władze dzielnicowe... jest odwiedzane przez piewoszy... upijają się tam, dolewając do piwa „czystą monopolową” przynoszoną ze sklepu naprzeciwko... Trzeba albo zlikwidować tę żalozną parodię albo zapobiec awanturze, mordobiciom i innym pijackim wyczynom, na które patrzą dzieci przychodzące do tej ponurej karykatury wesołego miasteczka”.

A może to niezbyt jasno powiedziane, może odpowiedzialnym urzędnikom z DRN trzeba jeszcze dodatkowego materiału, aby podjąć decyzję? Możemy tylko zaproponować wizję lokalną.

Kierownikowi Oddziału Dróg i Ziełców HIL przypominamy notatkę z 25 GNH. Sprawa jest tak oczywista, a jednocześnie tak pilna, że nawet nie będziemy agitować za na-

tychmiastowym przystąpieniem do działania. Prosimy natomiast o poinformowanie nas, gdy roboty zostaną zakończone.

*

Opisane tu fakty są tym smutniejsze, że wszystko to dzieje się w czasie, gdy kierownictwa partyjno-administracyjne wszystkich szczebli nie tylko nawołują do rozwijania inicjatywy, do rzetelnej pracy, bardziej wydajnej, sprawniejszej ale same dają przykłady aktywności i inicjatywy.

Na ostatnim Plenum KF PZPR w hucie tow. Nowotny powiedział: „...ci, którzy mają przewodzić nie mogą już oczekiwać na szczegółowe wytyczne. Będziemy nieubлагanie zwiększali wymogi w stosunku do nich, a jeśli okaże się, że nie chcą czy nie potrafią wyjść z utartych kolein to będziemy się z nimi rozstawiali. Wszelkie przejawy oportunistyki, konformizmu, dekownictwa nie mogą być dłużej tolerowane...”

Jeśli prasa ma spełniać prawidłowo swoje funkcje i realizować założenia partii, to musi być przywrócony chwałebny zwyczaj natychmiastowego reagowania na krytykę. Tym bardziej, że o potrzebie właściwego traktowania głosów krytycznych pisało się i mówiło u nas wie-

le, że nakaz odpowiedzi na krytyczne publikacje zawierają postanowienia KC partii, a nasze ustawodawstwo (Kodeks Postępowania Administracyjnego) zobowiązuje wszystkie instytucje w naszym kraju do przestrzegania tej zasady.

Zważywszy, że większość omawianych tu publikacji ma charakter nie tylko krytyczny ale konstruktywny, wskazujący realne możliwości naprawy, usuwania niedomagań, to tym dziwniejsze wydaje się stanowisko tych wszystkich, którzy z lekceważeniem przemilczają te sprawy.

Naszej załozde potrzebna jest lekcja nowoczesnej, dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy. Lekcji tej udzielić mogą ludzie, którzy sami dobrze zrozumieli mechanizm postępu. Od nich tylko zależy czy nadal będziemy mówić o nowym stylu pracy, o intensyfikacji gospodarowania czy też po prostu zaczniemy intensywniej gospodarzyć naszym wspólnym narodowym majątkiem. Dlatego też każda konstruktywna krytyka musi się doczekać odpowiedzi i realizacji, inaczej i krytykujący i krytykowani popadną w stan obojętności, marazmu i frustracji.

LUDWIK MIKRU

Głos Młodych

Spotkanie młodych hutników

Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości zapisały się już dobrze w pracy naszego kombinatu. Wyniki osiągane przez młodzieżowców z wielkich pieców, stalowni, walcowni stawiają ich w rzędzie najlepszych pracowników Huty im. Lenina. Idea powoływania brygad, których podstawą rozliczeń jest jakość, została już spopularyzowana w ramach współpracy w dwóch innych wielkich zakładach noszących imię Lenina: w stoczni w Gdańsku i kopalni w Wesołej. Obecnie podjęte zostaną działania zmierzające do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa jakościowego, jaki zainicjował nasz ZMS na całe hutnictwo polskie.

Od dawna, a szczególnie po VII i VIII Plenum KC PZPR wiele dyskutowano o konieczności odnowy również i w ruchu współzawodnictwa. Wskazywano często na sformalizowanie dotychczasowych form, na ich mniejszą przydatność w nowych warunkach, gdy uwagę zwraca się na ostateczny efekt pracy, nie na sprawozdania. Stąd wzrosło zainteresowanie nie tylko jeszcze spopularyzowanymi formami, jakie tu i ówdzie podejmowano. A przecież takich działań nie brakło. Tyle, że ich zasięg ograniczał się często do jednego, dwu zakładów.

Komunikat ZBoWiD

Obchody z okazji „Września 1939 r.” rozpocznie spotkanie z uczestnikami kampanii wrześniowej oraz seminarium pt. „kampania wrześniowa 1939 r.”, które odbędzie się w dniu 3 września br. o godz. 18.00 w Klubie ZBoWiD HIL w Nowej Hucie, os. Góralski 23.

Tradycyjny biwak żołnierski zostanie zorganizowany w dniu 5 września br. w Dolinie Bołchowickiej. W programie zawody strzeleckie i konkursy dla członków i ich rodzin z nagrodami książkowymi. Zgłoszenia w Klubie ZBoWiD do dnia 30 bm. (J.B.)

Właśnie takimi nowymi, ciekawymi, a co ważniejsze — skutecznymi propozycjami są podejmowane inicjatywy przez ZMS w Hucie im. Lenina — brygady jakościowe, które mają za sobą już dwa lata doświadczeń i współzawodnictwo indywidualne zainicjowane w br.

Nie należy się więc dziwić, że poczynania organizacji młodzieżowej w Hucie im. Lenina znalazły duże zainteresowanie i w kierownictwie Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. 5 bm. u dyrektora zjednoczenia, min. Ryszarda Trzcionki gościła delegacja HIL, która właśnie przedstawiła mu dotychczasowy dorobek i zamierzenia organizacji fabrycznej w rozwijaniu współzawodnictwa jakościowego. W skład delegacji, w której wziął również udział sekretarz KF PZPR tow. Józef Nowotny, wchodził tow. Bronisław Pietroni przewodniczący ZF ZMS i czł. Prezydium ZG ZMS, prowadzący od początku powstania MBDD Józef Zdradzisz.

Inicjatywa hutników — leninowców, a szczególnie jej konkretne, wyliczalne efekty spotykały się z dużym uznaniem.

Kronika ZMS

W znakomitych nastojach powrócili z obozu w Borkach koło Augustowa aktywiści naszej organizacji ZMS. Przez dwa tygodnie odpoczywali oni i szkolili się w ośrodku ZW ZMS Białystok nad pięknym jeziorem Necko.

Zarządy zakładowe ZMS i zespół inicjatyw produkcyjnych ZF ZMS organizuje serię porad poświęconych podsumowaniu dotychczasowych wyników, jakie osiągnęły MBDD w br. oraz ustaleniu planów i określeniu zadań na drugie półrocze. Ostatnio odbyły się narady młodzieżowych brygad: z TE — 10 bm., P-65 — 18 bm. i P-61 w ubiegły czwartek.

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia gościła w naszym kombinacie wycieczka aktyw ZMS ze Stoczni Remontowej w Szczecinie. Młodzieżowcy z Wybrzeża spotkali się z prezydium ZF ZMS, zwiedzili kombinat, a wieczorem bawili się w Ognisku Młodych.

niem szefa polskiego hutnictwa. Efektem wizyty naszej delegacji u min. Trzcionki jest decyzja rozszerzenia tej formy współzawodnictwa pracy, w oparciu o krakowskie doświadczenia na całe hutnictwo żelaza i stali.

Tak to pod koniec września w naszym kombinacie odbędzie się spotkanie młodzieżowców z wszystkich hut, którego zasadniczym tematem będzie właśnie współzawodnictwo pracy. A omawiać się je będzie właśnie w oparciu o sprawdzone propozycje młodych hutników z Huty Lenina. Poza tym, spotkanie to, jako pierwsze tego rodzaju otworzy na pewno nowe drogi do integracji młodzieży zatrudnionej w przemyśle hutniczym. (S.N.)

CIEKAWOSTKI TECHNICZNE

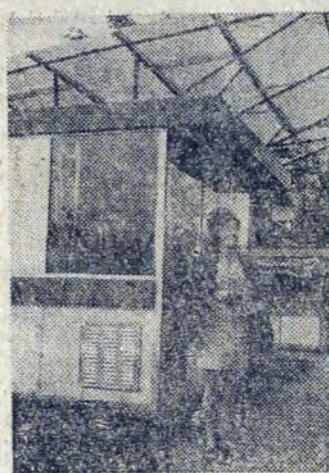
WYŁADOWYWANIE WAGONÓW TOWAROWYCH ZA POMOCĄ POWIETRZA

W jednej z hut radzieckich zaczęto wyładowywać wagony z rudą za pomocą powietrza. Do wagonu przystawiane jest urządzenie, które „wysysa” sypką rudę i przez szerokie przewody transportuje do bunkrów. Z chwilą włączenia silnika, wytwarza się bowiem w przewodach tego urządzenia próżnia, którą zapelnia szybko ruda. Tego rodzaju wyładowywanie wagonów jest dużo szybsze niż podczas normalnego rozładowywania wagonów i oczywiście bardziej ekonomiczne. W ciągu godziny można przetransportować z rampy kolejowej 60 ton rudy prosto do bunkrów huty.



Modernizuje się Nowa Huta. Oto moment instalowania świateł sygnalizacyjnych na skrzyżowaniu przy budynku Dzielnicy Rady Narodowej.

Fot. J. PODLECKI



Przez jakiś czas kłopot ten stał się pustym, jedynie przez szybę można było zobaczyć mikrofon. Sześć lat temu, przewody do mikrofonu umieszczono na słupie w narożniku ulicy intrygowaty przechodniów. Dziś przeznaczenie tego lokum jest już inne. Mieści się w nim regulator ruchu autobusów MPK, które przy tej ruchliwej ulicy mają przelotowy przystanek lub też początkowy. Zadaniem owego „regulatora ruchu” (jakoś to określenie nie brzmi mi się podobnie) jest dopinanie płynności ruchu pojazdów MPK, regularności oczekiwania nie na końcowym przystanku a na początkowym na pasażerów by ci nie musieli na deszczu, nie byli narażeni na kaprysy aury. Stanowisko to jest czynne od rana do wieczora a jest chyba przykładem, że MPK szuka rozwiązań, by polepszyć swoje usługi. (Fot. p. Melania Zawadzka (dot.) i Janina Janik).

Zawazymy powołania w pracy i spełnienia nadziei pokładanych w tym rozwiązaniu. Dla ciekawych dodajemy, że kłopot ten znajduje się przy skrzyżowaniu, na przeciw bloku szwedzkiego w Nowej Hucie. JOZEF ROŚKIEWICZ

W ubiegły wtorek, wielkopiecownicy zmiary A korzystać z 2 wolnych dni w ruchu 4-ro brygadowym, wyruszyli wraz z rodzinami na wycieczkę do odległych Bieszczad.

Piękny, słoneczny rano radośnie nastrojał. Pogoda zapowiadała udany wypoczynek. Długa jazda niezauważalnie szybko upływała wśród ogólnej wesołości, śpiewów i żarów i coraz bliższej perspektywy wizerunku słynnej zapory solińskiej.

Już na pierwszym postoju, na zielonej murawie, poszła w ruch piłka. Gra była niezwykła ambitna i ożywiona. Ujawniło się kilka talentów, niemal na miarę... Lubuskiego. Gole gęsto wpadały do zaimprovizowanej między drzewami bramki. O zaciętości pojeżdżu świadczyły zresztą nie

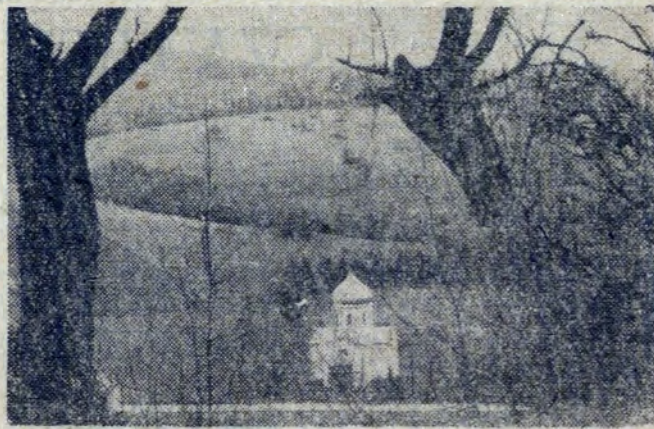
Na bieszczadzkiej petli

tylko one, ale i kilka nieco uszkodzonych w ferworze walki kończyn... Hutnicy dli upust swym sportowym zamięłomom. Tym razem krople potu lały się nie od razu hutniczego pieca, lecz zdrowego ruchu na świeżym powietrzu i nadmiaru słońca.

Wszystko byłoby na medal ale...

W Lesku próba rzucenia o biadu skończyła się prawie fiaskiem. Jak się bowiem okazuje, piękne Bieszczady nie mają dostatecznie jeszcze przygotowanej bazy turystycznej jak na taką masę turystów, którzy je ostatnio odwiedzają. A trudno podziwiać piękno z pustym żołądkiem. Włosny prowiant, to tutaj na razie rzecz prawie niezbędna.

Autobus jedzie dalej wzdłuż Sanu. Cel — Solina. Ciekawość rośnie. Kierownik i organizator wycieczki Olgierd Turyna podaje podstawowe dane o zaporze. Liczby imponujące. A jak wygląda konfrontacja



wyobrażeń z rzeczywistością? Pierwsze wrażenie — widok na prawdę malowniczy. Od spojrzenia w dół z wysokości tamy można dostać zawrotu głowy. 550 mln m³ wody rozlane na obszarze 22 km² tworzy szereg uroczysk zatoczek.

Hutnicy rozchodzą się. Trzeba wszędzie wetknąć nos, zobaczyć możliwie wszystko, żeby było co opowiadać po wrocie.

Trudno jednak przy tej okazji nie zauważyć drugiej strony medalu. Tyle wody, taki upał, chciałoby się ochłodzić. A tu wszędzie pełno tabliczek: „Kąpiel wzbroniona”. Przejazdka statkiem dość stono

kosztuje. Teren wokół zapory ciągle jeszcze nieuporządkowany, pełno gruzu. Wszędzie straszą budki z pamiątkami oferujące jelenie na rykowisku. No i o osamotnieniu nad zaporą nie ma mowy. Mekka turystów. Tak we wtorek, a co się tu dzieje w niedzielę... strach pomyśleć!

Na dzisiaj dość wrażeń. Trzeba jechać na nocleg do Cisnej. Jazda nieco się dłuży. Naza jutro jednak nikt nie narzeka. Spanie było wygodne. Drugi upalny dzień trzeba poświęcić na opalanie się, na kąpiel. Miejsce sprzyjających wypoczynkowi wszędzie pełno.

Po drodze autobus zatrzymuje się w Baligródzie, przed pomnikiem generała Waltera, w Jablonce — przy cmentarzu poległych w walkach z bandami. Uczestnicy oddają hołd pamięci bohaterów.

Nad Osiwą widać wylewa się z autobusu. Można teraz wyciągnąć się na kocu, poddać

Śladem naszej krytyki

3 tygodnie temu na łamach naszej gazety przedstawiliśmy skargę pracownicy W-711, która zgłosiwszy się w gabinecie okulisty Centralnej Przychodni Lekarskiej w hucie z zaproszonym przez aglomerat okiem nie została natychmiast przyjęta. Ponieważ był to typowy wypadek przy pracy, więc pacjentka uważała, iż nie powinna czekać w kolejce i zaczęła interweniować. Tak trafiła do redakcji.

Po opublikowaniu tej pretenzji spotkaliśmy się z bardzo szybką reakcją kierownictwa ZLZ oraz samej krytykowanej lekarki, dr Zgliczyńskiej. Z wyjaśnieniem naczelnego lekarza HIL, dra Zabickiego wynika, że z punktu widzenia administracyjnego, opinia dr Zgliczyńskiej — jako opinia fachowa — była orzeczeniem specjalistycznym, a tym samym trudnym do podważenia.

W przypadkach okulistycznych natychmiastowej pomocy, wymagającej przerwania jakiegokolwiek innego pracy lekarskiej wymaga: rana oka lub jego oparzenie. Uwzględniając jednak zdenerwowanie ob. J. Brożko, po 5 minutach ją poproszono. Tej jednak już nie było, wróciła, by się dowiedzieć nazwisko lekarki — taki jest sens wyjaśnienia dr Zgliczyńskiej.

Dalej już nie trzeba przytaczać: jak na dłoni widać tu słaby punkt. Z wyjaśnienia nie wynika, niestety, że pacjentce powiedziano, iż musi poczekać właśnie owe 5 minut, gdyż w gabinecie było załatwianych okularów 4 pacjentów. Jestem pewien, że do interwencji i wzajemnego denerwowania się by nie doszło. Gdyby ob. J. B. wiedziała, że chodzi o tych czterech pacjentów, a nie o wszystkich czeka-

jących w kolejce, zapewne zdobyłaby się na chwilę cierpliwości.

Na marginesie tych wyjaśnień okazało się jednak, że cały problem można rozpatrywać w szerszym kontekście i zacząć od pytania: dlaczego pacjentka po wypadku zaproszenia oka trafiła do Centralnej Przychodni? Przecież przeszkoleni pracownicy kombinatu, nie tylko dozor, lecz nawet szeregowi pracownicy powinni wiedzieć, że o pomoc w takich przypadkach należy prosić w pierwszym rzędzie w przychodni wydzielowej, gdzie już średni personel dysponuje odpowiednimi kwalifikacjami i takiej pomocy udzielił po trafi. Warto o tym pamiętać!

Innego rodzaju uwagi pod adresem ZLZ mieliśmy w ostatnim

W nr. 29 „Głosu” zamieściliśmy list naszego Czytelnika na temat złej pracy stołówki PPB HIL w os. Złota Jesień. Oto co na ten temat pisze do nas Zarząd Kwaterunku i Zaspokajania Robotniczego wspomnianego wyżej przedsiębiorstwa:

„Wyjaśniamy, że uwaga konsumenta była częściowo słuszna. W jej wyniku zorganizowano specjalną naradę z personelem stołówki, omówiono notatkę, aby podobne niedociągnięcia nie miały w przyszłości miejsca. W stosunku do winnych osób wyciągnięto sankcje dyscyplinarne”.

Pismo podpisane przez zastępcę kierownika Zarządu ob. Stanisława Grzywacza stwierdza dalej, iż w obecnej chwili stołówka pracuje w zmniejszonym składzie, ponieważ część personelu oddelegowano do pracy w ośrodkach wczasowych i na kolonjach letnich.

numerze „Głosu”. Pisząc o przyjmowaniu do pracy stażystów w W-3, narzekaliśmy (za nim), że odbyły wszystkie wizyty lekarskie zajmujące stanowisko zbyt dużo czasu. Sprawę „na warsztatach” wziął znów dr Zabicki i okazało się, iż możliwe jest zorganizowanie zbiorowych badań i zakończenie ich w dwóch dniach. Wymaga to jednak także od nowo wstępujących dużej dyscypliny: punktualnego zgłaszania się o godz. 7 rano do pokoju nr 04, już z kartami badań profilaktycznych, o trzymany w swojej przychodni wydzielowej. Następnego — już bez żadnych rejestracji — do pok. 50 (daryngologii), skąd po zbadaniu „konwojowani” przez pielęgniarkę dotra bezpośrednio do okulisty. Wyniki zaś jeszcze w tym samym dniu przewidziane zostaną przez Centralną, Przychodnię do lekarza wydzielowego.

Oto przykład rzetelnego rozwiązania. Tłok będzie przecież tylko pozorny, a na lepszej organizacji i pominięciu zbędnych formalności zyskają obie strony.

wych i na kolonjach letnich. Jedną rzecz tylko — zdaniem Zarządu — nie jest zgodna z tym, co napisał nasz Czytelnik. W piśmie czytamy mianowicie, że we wspomnianym w korespondencji dniu żaden konsument nie żądał „książki skarg i wniosków” i że książka ta jest zawsze dostępna w godzinach pracy stołówki.

Na zakończenie tej wyczerpującej odpowiedzi Zarząd dziękuje nam za uwagę i stwierdza, że „dołoży wszelkich starań, aby podobne niedociągnięcia nie miały miejsca”.

Redakcja również dziękuje za wyjaśnienia i rzetelne uściślenie sprawy. Czy inne przedsiębiorstwa nie mogą podobnie reagować na krytykę prasową? Proponuję im przeczytanie artykułu, który zamieszczamy na stronach 4 i 5. (dr)

Aurelia radzi

Pani Teresie Z. ze Stalowni, proszącej o podanie sposobu na odświeżenie twarzy, zmęczonej skóry na twarzy, radzę przez jakiś czas stosować (przynajmniej dwa razy w tygodniu) działającą



Taką praktyczną suknię-bezkawnik można użyć np. ze starego płaszcza. Jest to idealny ubiór do codziennego noszenia, pozwalający na tworzenie różnych kombinacji w połączeniu z bluzkami lub swetrami.

odżywczo, odświeżając i wygładzając, maseczkę z marchwi. Sporządza się ją z utartych na miazgę dwu jednych świeżych marchewek, lyżki rozartych w rękach na mąkę płatków owsianych (lub lyżki maki ziemniaczanej) i jednego żółtka. Wymieszane składniki nakłada się na dobrze umytą twarz. Po 20 minutach maseczkę zmywa się najpierw gorącą, potem zimną wodą. Natychmiastowe ale krótkotrwałe wyniki dają przemienne kompresy. Zabieg ten nie są szkodliwe i w wypadkach, kiedy zależy na szybkim efekcie, szczególnie godne wypróbowania. Potrzebne są do tego dwa czyste płaty materiału, kilka gramów rumianku, albo kwiatu lipowego, względnie mięty oraz... około 30 minut całkowitego spokoju.

Twarz należy starannie oczyścić lekko natłuszczonej oraz przygotować wygodne miejsce do leżenia z ustawionymi obok dwiema miskami — jedną z zimną wodą, drugą z wrzącą przecedzoną naparem z ziół. Wygodnie się ułożyć, nakładać na twarz umoczoną w naparze i wyżeć materiał, po 1-2 minutach zmienić kompres na zimny (dobrze jeżeli woda jest z lodem). Kompresy zmieniać 3 do 4 razy. Na zakończenie pozostawić zimny przez 3 do 5 minut.

Na przemian zimne i gorące kompresy nie są wskazane przy rozszerzonych czerwonych żyłkach! W tym wypadku można robić gorące kompresy z herbaty. Ten zabieg jest szczególnie prosty. Kilka małych woreczków z herbatą zanurza się w gorącej wodzie, żeby dobrze nasiąknęły. Następnie wyjmują i otwierają z wody, nakłada na twarz i przykrywa dokładnie chustką, tak żeby para mogła działać na skórę. I to wszystko. Po kompresach dobrze jest wetrzeć w skórę nieco dobrego kremu.

Zbliżający się rok szkolny i okres zakończenia urlopów stawia nowe zadania przed naszym handlem. W przewidzianym wzniesionych zakupów Wydział Przemysłu i Handlu DRN postawił w stan pogotowia wszystkie punkty detalicznej sprzedaży z artykułami spożywczymi i przemysłowymi w naszej dzielnicy. Dla jak najlepszej realizacji naczelnego problemu o dostateczne zaopatrzenie w towary i ułatwienie zakupów — odbyło się szereg konferencji z udziałem przedstawicieli wszystkich przedsiębiorstw handlowych.

W ubiegłym tygodniu w DRN odbyła się narada, w czasie której zapadły ostateczne decyzje na aktualny temat

O zaopatrzeniu — słów kilka

oraz omówiono stan bieżącego zaopatrzenia sklepów w dzielnicy, osiedlach wiejskich i ogólne sprawy dotyczące pracy placówek handlowych. W oparciu o przeprowadzone kontrole.

Szczególnie ważnym zarządzeniem, które uchwalono na naradzie jest postanowienie przedłużenia (w okresie nasilenia w dniach od 28 sierpnia do 5 września) w niektórych sklepach, sprzedaży o jedną godzinę. Będzie to 9 sklepów MHD, 6 sklepów PSS oraz 10

stoisk Przeds. „Warzywa i Owoce”. Punkty te również będą otwarte w pierwszą niedzielę września w godzinach od 10 do 14-tej. Podobnie jak każdego roku przed „Światem Dziecka” i w szkole podstawowej nr 126 w Międzyzdrojach odbędzie się tradycyjne targi z artykułami szkolnymi. Na ulicach naszego miasta pojawi się reklama w postaci obnoszonych przez najcichszych studentów tablic informujących o zaopatrzeniu oraz radiowozów z głośnikami.

W przewidywaniu większego zapotrzebowania zapewnione zostało lepsze zaopatrzenie w masło — wkrótce też pojawią się towary z importu. Z Czechosłowacji przybędą różnego typu konserwy — z Węgier artykuły cukiernicze.

Z obszernych wypowiedzi na temat aktualnego zaopatrzenia placówek handlowych wynika, że tutaj sytuacja przedstawia się podobnie jak każdego roku. W okresie kanikuly (nie zawsze z winy naszych handlowców) były braki w zaopatrzeniu sklepów w pewne artykuły.

trzeniu sklepów w pewne artykuły, zwłaszcza w te łatwo psujące się m. in. w mleko i artykuły mleczne oraz mięso i niektóre gatunki produktów mięsnych. Poważny brak środków transportowych był jedną z istotnych przeszkód w normalnych dostawach towarów do sklepów detalicznych. Obecnie są jeszcze pewne niedostatki w zaopatrzeniu w owoce.

Również zakłócenia występowały w zaopatrzeniu punktów sprzedaży w osiedlach wiejskich. W okresie żniw były trudności z nabywaniem pieczywa, napoi chłodzących — problemy wiązały się również z brakiem w sklepach wiejskich urządzeń chłodniczych do przechowywania zapasów.

Przy okazji miło mi komunikować Czytelnikom o pewnym wydarzeniu, które nastąpi we wrześniu. Dotyczy ono otwarcia przez Przeds. „Warzywa i Owoce” punktu sprzedaży świeżych soków z owoców i jarzyn. A więc już od 10 września w sklepie przy Centrum D będziemy mogli bez kłopotu i dowoli pić bardzo pożywny sok z marchwi oraz świeżo odcisknięte soki z owoców. (kog.)

„Ciuchcia” zlikwidowana



— Spółniłem się do pracy, bo tramwaj stał długo na przejeździe kolejowym koło Monopoli Tytoniowego. Tego rodzaju tłumaczenie było na porządku dziennym. Bo rzeczywiście, postoje były. Notoryczni spóźnialscy mają teraz kłopoty z wymyśleniem nowego alibi, gdyż przejazd już nie ma, stacji kolejowej Czyżyny, z której widokiem zżyliśmy się, nigdy już nie zobaczymy. Rozegrali staruszkę „na czynnik” pierwsze” wysiłkiem studenckiej grupy ze znanego „Zaczka”. Nie wsiadaliśmy do zadysanej ciuchci zdążającej do Kocmyrzowa. Widomy to znak czasu i zmian zachodzących w naszej dzielnicy.

Na fot. prace przy rozbiórce budynku stacji Czyżyny.

JOZEF ROŚKIEWICZ

Zapomniana ulica

Mieszkańcy wsi Mogiła dumają, że ich gromada jest jedną z najbardziej zmodernizowanych osad. Wszystko dzięki temu, iż wieś otrzymała gaz i nierzadko nie przypomina swym wyglądem dawnej Mogiły.

Ulica Klasztorna, jedna z pierwszych o twardej nawierzchni, z której korzystają mieszkańcy wsi, służyła i służy w dalszym ciągu budownictwu miejskiemu i przemysłowemu Nowej Huty. Związane jest to z dowozem wiślanego piasku na budowy.

Wszystko co napisałem, to superlatywę. Dla mieszkańców Nowej Huty i gospodarzy wsi Mogiła ważna jest nie tylko użyteczność ulicy Klasztornej, ale jej estetyczny i schludny wygląd. A z tym, jak można się naocznie przekonać, nie jest najlepiej. Ostatnią kosmetykę jaką widać na ulicy datuje rok ubiegły. Od tego też czasu chodniki i cała drożność jezdni „prosi się” o miotłę, łopatkę i silne ręce.

Sądzę, że treść tej notatki przypomni „kompetentnym” czynnikom o Mogiły. Czystość dzielnicy nie zaczyna się i kończy w jej centrum. Współczesna wieś Mogiła datowo przestała być peryferią a zabudowa w niej znajdująca się, zobowiązuje nas do utrzymania na tym terenie uporządkowanego porządku.

Być może, że sami mieszkańcy wyjdą naprzeciw i pomogą MPO — takich przykładów społecznych przedsięwzięć odnotowały kroniki już wiele. Pracy tej jest — na ogólną liczbę mieszkańców — niewiele, zaś rzecz sama w sobie dyktaby godną uznania.

Przebiegająca przez wieś ulica nie posiada na znacznej długości chodników dla pieszych. Jest natomiast potrzebny materiał, jak piłyki chodnikowe, piasek. Podsumowując myśl dla społecznych działaczy tejże gromady — chętnych do czynu pewnie nie braknie, a korzyści będą duże i widoczne.

Z notu E. S.

Jednym zdaniem

Wartość czynów społecznych, wykonanych w ub. roku wyniosła ponad 14.500 zł, co wyniosło około 150 proc. planu.

Obszar Nowej Huty wynosi ponad 7.642 ha, długość granic naszej dzielnicy — blisko 47 km.

W hotelach robotniczych Nowej Huty mieszka około 14 tys. osób.

Liczba mieszkańców dzielnicy w 1970 r. zwiększyła się o około 7 tysięcy osób.

W Nowej Hucie zarejestrowanych jest około 49 tys. abonentów radiowych, blisko 46 tys. — telewizyjnych i ponad 6 tys. — telefonicznych. (bg)

JUŻ OD ROKU 1965 Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkaniowych w Nowej Hucie kontynuuje wieloletni plan poprawy warunków socjalno-bytowych załogi poprzez podnoszenie poziomu zaplecza technicznego, urządzeń sanitarnych; rozwijany jest program wypoczynku i rekreacji.

A oto ważniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie z ostatnich kilku lat. W 1967 r. zorganizowano ośrodek campingowy w Muszynie, w rok później rozbudowano liczbę domków czteroosobowych do 15.

Celem poprawy warunków pracy załogi, w 1969 r. oddano do użytku dwa pawilony warsztatowe z nowoczesnym zapleczem socjalnym w osiedlach: Teatralnym i Szkolnym, następnie w os. Zgody. Na uwagę zasługują również modernizacja pomieszczeń Zakładu Remontowego oraz adaptacja kotłowni na terenie Zarządu na bardzo nowoczesną stolarnię.

W rok później os. Kalinowe otrzymało pawilon dla ADM-u wraz z warsztatami i pomieszczeniami na cele socjalne. W pozostałych administracyjnych w miarę możliwości dokonano adaptacji pomieszczeń, aby pracownicy DZBM mieli jak najlepsze warunki pracy.

PO VIII PLENUM KC PZPR

Z początkiem bieżącego roku, w oparciu o uchwały plenarne KC nastąpiła w przedsiębiorstwie intensyfikacja programu poprawy warunków socjalnych załogi. Na przełomie 1970/71 r. przeprowadzono szeroką dyskusję z pracownikami DZBM na temat warunków pracy i bhp. Dyskusja dostarczyła szeregu cennych wniosków, bardzo istotnych dla rozbudowy istniejącego już programu.

Tak więc w br. przystąpiono jeszcze intensywniej do realizacji przedsięwzięć w tej dziedzinie.

NOWE POMIESZCZENIA SOCJALNE

W tym roku uruchomiono nowoczesną szatnię, z pełnym zapleczem, z łazienkami, natryskami, oraz jadalnią dla pracowników Zakładu Remontowego oraz kierownictwa przedsiębiorstwa. Ponadto poszerzono warsztat samochodowy na terenie Zarządu, dobudowując jeszcze jedno pomieszczenie.

Od warunków pracy załogi DZBM zależy poziom usług dla ludności

Dzięki zaadaptowaniu pomieszczeń w dolnej części budynku dyrekcji DZBM, załoga otrzymała bufet, który obecnie prowadzi NZG. Czynny od kilku tygodni cieszy się dużym powodzeniem, jednak ceny, mimo, iż ustalone wg III kat., są zbyt wysokie, nie wszyscy mogą więc z niego korzystać. W związku z tym dyrekcja, Rada Zakładowa szuka innych możliwości rozwiązania tego problemu. Dobrze byłoby, aby w tej sprawie przyszedł z pomocą OZR Huty im. Lenina czy Zarząd Kwaterunku i Zaopatrzenia Robotniczego PPB HIL.

Również dla poprawy warunków pracy brygad remontowo-konserwacyjnych, pracujących w poszczególnych osiedlach dzielnicy, zaadaptowano na terenie Nowej Huty 27 pomieszczeń na tzw. „pakarnię” dla robotników. Są one wyposażone w stoły, ławki, można tu więc spokojnie zjeść śniadanie, ponadto przechowywać narzędzia itp.

Inna istotna sprawa, to załatwienie w I półroczu bież. roku — drogą osobistych interwencji w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej — zwrotu kosztów dla dozorców za zużycie przez nich gaz, potrzebny do ogrzewania wody w celu mycia klatek schodowych. Ta inicjatywa DZBM-u stanowi podstawę do uregulowania tego problemu w skali krajowej.

Również Zjednoczenie Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych i Gospodarki Mieszkaniowej realizuje wnioski i postulaty załogi, m. in. zaakceptowano szereg korzystnych zmian w wyposażeniu robotników w odzież.

AKCJA WCZASOWA, WYPOCZYNEK PO PRACY

Przedsiębiorstwo wcale uwagi poświęca poszerzaniu bazy wypoczynkowej dla załogi, jak również akcji wypoczynku po pracy. Np. w bieżącym roku, ze składek społecznych pra-

cowników DZBM-u wybudowano w Uście nowy, piękny ośrodek campingowy. W malowniczym miejscu nad morzem postawiono już 8 domków czteroosobowych.

W ten sposób inicjatywa, podjęta w styczniu 1971 r. przez załogę, obróciła się w konkret, dzięki ofiarnej pracy załogi przedsiębiorstwa, głównie 15-osobowej ekipy, w której skład weszli m. in. Józef Lewicki, Jerzy Strużik, Albin Tylek, Kazimierz Krasinski i Zbigniew Luty. W ciągu 10 dni zmontowali ośrodek, tak, iż już od 15 czerwca rozpoczęto tu trzytygodniowe turnusy wczasowe.

Obecnie DZBM zabezpiecza wczasowe rodzinne w okresie wakacyjnym dla około 100 rodzin, co całkowicie pokrywa zapotrzebowanie.

W trosce o załogę, obniżono ponadto opłaty dla korzystających z wczasów, o 20 proc. w stosunku do ub. roku. Dotyczy to zarówno ośrodka w Muszynie, jak i w Uście.

Dzieci pracowników przedsiębiorstwa mogą również korzystać z kolonii wakacyjnych. Ośrodek w Złoczynie-Sporyszu przewidziany jest na około 250 dzieci. Organizowane tu są co roku dwa turnusy. Ponieważ przedsiębiorstwo nie wykorzystuje w pełni wszystkich miejsc na kolonii, mogą tu także przebywać dzieci pracowników Zjednoczenia.

Plany rozbudowy? Dotyczą przede wszystkim ośrodka w Uście. Razem z Miejskim Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej i Zesławkim Zakładami Ceramiki Budowlanej, w przyszłym roku projektuje się powiększenie ośrodka do 20 domków oraz budowę pawilonu gastronomicznego.

Kierownictwo przedsiębiorstwa żywo interesuje się akcją wypoczynku po pracy. Wniedziele i święta organizowane są liczne wycieczki, ich koszt obniżono średnio do 10 zł od osoby. Natomiast za wycieczki po pracy płać się 5 zł.

Ostatnio zwiększyło się zainteresowanie za-

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Złoto Mackenny” produkcja USA, doz. od lat 14, następny program: „Zandarm się żeni” produkcja włoskiej, doz. od lat 16.

SWIT Mała Sala od 21 do 24 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kardiogram” produkcja polskiej, doz. od lat 16, od 25 do 28 bm. „Wielka miłość” produkcja francuskiej, doz. od lat 14.

SWIATOWID od 19 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Sprawa sumienia” produkcja włoskiej, doz. od lat 18, od 23 do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Niewolnicy” produkcja USA, doz. od lat 14, od 26 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hrabina z Hongkongu” produkcja angielskiej, doz. od lat 14.

SKINS od 19 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Angelika i sultan” produkcja francuskiej, doz. od lat 16, od 23 do 25 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Żelazny potok” produkcja ZSRR, doz. od lat 14, od 26 do 29 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Gang Olsena” produkcja duńskiej, doz. od lat 13.

TEATR LUDOWY nieczynny (przerwa urlopową).

TELEWIZJA 21—27 bm.

PROGRAM I

SOBOTA: Ostatni kwadrans — film, 16.50 Dziennik, 17.00 Grenada — film dok. 18.10 Spotkanie z przyrodą, 18.35 Leningradzkie medale, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Ostatni kwadrans — film, 21.50 Dziennik, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.20 Telewizyjny.

NIEDZIELA: 8.50 Przypominaemy, 9.10 Dajakowie — film dok. 10.00 „Pirat” — film prod. USA, 11.40 Śladami twórców ludowych, 13.30 Dziennik, 13.35 Przemiany, 14.05 Klub 6 kontynentów, 14.50 W starym kinie, 15.50 Spotkanie z pisarzem, 16.20 Film, 16.50 PKF, 17.00 Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz, 18.05 Sprawozdanie z finałowych wioślarskich mistrzostw Europy mężczyzn, 18.45 Refleksje, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Wiosenne wody — film prod. czech. 21.40 Magazyn sportowy, 22.10 Włoski program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.50 Dziennik, 17.00 Opowieści o zwierzętach, 17.25 Echo stadionu 18.05 Kronika, 18.20 Eureka, 18.50 Strażnicy nieba — reportaż, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Przemówienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii, 20.10 VIII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych, 20.15 Maria Dąbrowska „Noce i Dnie”, 21.15 Jeszcze nie raz — program rozrywkowy, 22.20 Dziennik.

WTOREK: 16.00 San Demetrio — film ang. 16.50 Dziennik, 17.00 TV Ekran Między, 18.30 Pierwsze mapy — film, 18.45 Mieszkańcy mapy — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 San Demetrio — film, 21.35 Spotkanie z Lidia Wysocką, 22.15 Panorama literacka — Rola środowiska krakowskiego w życiu kulturalnym kraju, 22.45 Dziennik.

ŚRODA: 10.00 Randall i duch

Hopkirk — film, 16.50 Dziennik, 17.00 Telefele, 18.30 Kronika, 18.45 Wschodnia TV, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Randall i duch Hopkirk, 20.55 Światowid, 21.25 Transmisja Koncertu Symfonicznego z VI Wroclawskiego Festiwalu Oratoryjno-Kantatowego, 22.15 PKF 22.30 Dziennik.

CZWARTEK: 16.30 Muzyczne echo słyhać, 16.50 Dziennik, 17.00 Tajemnica archiwum — film prod. NRD, 18.10 Afisz Kinowy, 18.25 Szczerze o zdrowiu, 18.35 Gramy o telewizor, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Przypominaemy, 20.15 XI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, 21.30 Dziennik (w przerwie).

PIĄTEK: Najpiękniejszy wiek — film prod. czechosł. 16.30 Dziennik, 17.00 Pora na Telefona, 17.50 Kronika, 18.05 Wschodnia TV, 18.35 Kraj, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Dokąd prowadzi Tokaido — reportaż, 20.15 Festiwal Piosenki w Sopocie, 21.30 Dziennik (w przerwie).

PROGRAM II

SOBOTA: 18.15 Walter and Connie, 18.45 Za Odrą, za Labą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Młoda Polska w muzyce — koncert symfoniczny, 21.20 24 godziny, 21.50 Program II proponuje, 21.55 Dla Ciebie czasu — film fab. prod. radz.

NIEDZIELA: 17.10 Z syreną w herbie, 17.40 Piłany anioł — film prod. japońskiej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Scena monodram, 20.35 Sztuka — magazyn artystyczny, 21.05 Koncert muzyki klasycznej.

WTOREK: 18.55 W Jasnej Polanie — film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 W środku Polski, 20.35 Rosyjska fantazja — program estradowy, 20.55 Fantazja cybernetyczna, 21.15 24 godziny, 21.25 Barbara i Jan — film TVP, 21.50 Walter and Connie.

ŚRODA: 18.30 Walter and Connie, 19.00 Nasze recenzje, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Gwiazdy i winogrona — piosenki M. Theodorakisa, 20.40 W cztery świata strony, 21.10 24 godziny, 21.20 Kino wersji oryginalnej.

PIĄTEK: 18.40 Nasi współcześni, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Podziemny front — film TVP, 20.30 Partret Imre Unesara, 21.20 Pocztówki z Iraku, 21.50 Tworzą w twarz, 22.20 24 godziny, 22.30 Walter and Connie.

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc

WYKONAWCZYSTWA: 19.30 Dobranoc



Mecz hutników — Koksownia przeciw walownikom ze Zgniatacz. Tak padła jedna z bramek.



Staulowany Krzyżanowski: sędzia już jest na miejscu. Za chwilę — rzut wolny.



Zwycięski zespół P-50.



Wręczenie pucharu Odbiera go kapitan drużyny z rąk Witolda Sulimy — przew. komisji sportu i turystyki RZK.

Na stadionie KS Hutnik na Suchych Stawach odbył się w niedzielę festiwal piłkarski. Na tę ciekawą imprezę zgromadziło się 3 mecze. Grały drużyny: rezerwy oraz drugoligowego zespołu Hutnika, a także drużyny z wydziałów HIL, które zmierzyły się w finałowym pojedynku o puchar przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu. Były to zespoły Koksowni i Walownik Wstępnicy. Mecze zakończyły się następującymi wynikami: rezerwy Hutnika zwyciężyły w spotkaniu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej Tarnowie 4:0 i objęły prowadzenie w tabeli. Przed meczem był finałowy pojedynek o puchar prezesa RZK, w którym drużyna reprezentująca Walowników Zgniatacz pokonała ubiegłorocznego zdobywcę pucharu — zespół ZK wynikiem 4:1. Wreszcie w pojedynku II-ligowym Hutnik pokonał po ciężkiej walce beniaminka — Włóknia: 2:1. Pabianiec 1:0. Migawki z tych wydarzeń — obok.

Tekst i zdjęcia J. BROŻEK



"NIEWOLNICY"
REŻYSERIA: HERBERT J. BIBERMAN
PRODUKCJA: USA
KINO: "ŚWIATOWID", 23-25 BM.

Po wyjściu z więzienia w lutym 1950 roku H. J. Biberman (aresztowany wraz z wieloma innymi ludźmi filmu „za obrazę senatu”) — przystąpił do pracy nad „Solą ziemi”, która — wprowadzając do Grand Prix na festiwalu w Karlowych Warach, ale której oficjalnie w USA nie wolno było pokazywać. Reżyser musiał odsunąć się od filmu i przyjąć inną pracę. Dopiero po 16 latach milczenia — blisko 70-letni Biberman przedstawił „Niewolników”.

Scenariusz napisał reżyser wspólnie z murzyńskim pisarzem Johnem O. Killens. Murzyńscy mieszkańcy miasteczka Shreveport w stanie Luizjana grają w filmie większość ról czarnych niewolników. W dramatycznej roli Cassy debiutowała znana murzyńska śpiewaczka — Dionne Warwick.

Ten dramat społeczny jest filmem niełatwym, ambitnym, zaangażowanym i dobrze zrobionym.

"HRABINA Z HONG KONGU"
REŻYSERIA: CHARLIE CHAPLIN
PRODUKCJA: USA
KINO: "ŚWIATOWID", 26-29 BM.

Ta barwna „komedia romantyczna”, jak nazwała film Centrala Wynajmu Filmów, jest dla nas o tyle ciekawa, że powstała w 33 lata od premiery ostatniego filmu Charlie Chaplina na naszych ekranach. Były to „Dzisiejsze czasy”, które w roku 1937 prezentowano w Polsce, jak zwykle z wielkim powodzeniem. A trzeba wiedzieć, że weteran filmu Charlie Chaplin jest nie tylko reżyserem „Hrabiny”, ale rów-

nież jej scenarzystą i autorem muzyki.

Trzydzieści pięć lat nieobecności zatarłoby doszczętnie pamięć o każdym innym artyście. Chaplina jednak nie może zapomnieć nikt, kto widział go chociaż raz w życiu. Jest on na zawsze wpisany w dzieje kultury, najbardziej uniwersalny z artystów. Dlatego wydarzeniem jest także „Hrabina z Hong Kongu”, choć — nie ma co ukrywać — jest to dzieło schyłku jego twórczości, a on sam pojawia się na ekranie tylko w kilkusekundowym epizodzie.

Przy okazji warto odpowiedzieć kinomanom, często zapytującym, dlaczego przez tak długie lata nie sprowadzamy filmów z tym świetnym, popularnym aktorem? W grę wchodzi po prostu bardzo skomplikowane sprawy licencyjne. Chaplin jest właścicielem większości swych filmów i nie tylko niechętnie je sprzedaje, ale nawet rzadko udziela zgody na pokazy w archiwach. Traktuje te filmy jako kapitał na wyposażenie swej licznej rodziny.

W rolach głównych „Hrabiny” zobaczymy doskonałych i ulubionych aktorów: Włoszkę Sophie Loren i Amerykanina Marlona Brando.

W KINIE STUDYJNYM

W małej sali kina „Świt” zobaczymy w najbliższym czasie kilka interesujących pozycji, w których — jak wiadomo — kino studyjne celuje.

Tak więc w dniach od 21 do 24 bm. wyświetlany będzie dramat psychologiczny produkcji polskiej pt. „Kardio-gram”. Od 25 do 28 bm. zobaczymy francuski film „Wielka miłość”, a od 29 sierpnia — dramat obyczajowy produkcji angielskiej „Charlie Bubble”, o którym napiszę szerzej w następnym numerze „Głosu”. (dr)

Sportowa niedziela



Dzielnie bronili się włókniarze przed utratą kolejnych bramek.

Nowości beletrystyki

Margaret Forster — „Podróże Maude Tipstaff”. — Książka młodej angielskiej pisarki, bardzo popularnej w swoim kraju. Bohaterką powieści jest 70-letnia Szkotka, która 3 miesiące spędza u swoich dzieci — całość podana jest w formie pamiętnika.

PIW, cena 15 zł.
Wasilij Aksjonow — „Szkoda, że was tam nie było”. — Pięć oryginalnych opowiadań podanych w sposób groteskowy i nieco udrzwionny. Urodzony w 1932 roku w Kazaniu autor (z zawodu lekarz) wydał już kilka powieści i zbiorów opowiadań.

PIW, cena 15 zł.
John B. Priestley — „Londyn”. — Powieść znanego angielskiego pisarza. Akcja toczy się w środowisku londyńskich filmowców, dziennikarzy, polityków, naukowców. Przetłumaczyła M. Zborowska. Książka i Wiedza, cena 32 zł.

Dmitrij Tarasienkow — „Kastet z dębowym listkiem”. — Powieść sensacyjna. Akcja toczy się wokół sprawy związanej z morderstwem dokonanym w pokoju hotelowym. Przetłumaczyła Z. Dudzińska.

Iskry, seria „srebrny klucz”, cena 20 zł.

Jurij Bondariew — „Krewni”. — Powieść psychologiczna znanego radzieckiego pisarza, której treścią są przeżycia młodego studenta z Leningradu w Moskwie, w czasie odwiedzin u krewnych.

PIW, cena 15 zł.
Ryszard Wojna — „Spokojnie płynie Ren”. — Autor (przez pięć lat korespondent „Życia Warszawy”) pisząc o podróży po

Renie, naświetla równocześnie zagadnienia obyczajowe i polityki NRF w przeszłości i w czasach obecnych.

Czytelnik, cena 18 zł.

KACIK FILATELISTYCZNY

Ludzie pracy

21 lipca br. Poczta Polska wprowadziła do obiegu cztery nowe znaczki stanowiące emisję zatytułowaną „Ludzie Pracy”. Seria ta przedstawia współczesne rzeźby czołowych polskich twórców poświęcone właśnie ludziom pracy.

Na dwóch znaczkach o nominacjach po 40 groszy umieszczono: rzeźby Xawerego Dunikowskiego głów robotnika i sylwetkę hutnika. Dwa dalsze znaczki o nominacjach po 60 groszy przedstawiają: górnikę wg. rzeźby Magdaleny Więcek i żniwiarkę wg. rzeźby Stanisława Horno-Popławskiego.

kp



CZYTELNICY PISZĄ

(Dokończenie ze str. 5)

woszy stojących i siedzących gdzie się da na zewnątrz baru (a p.wa wynosić z lokalu nie wolno). Konsument stojący przed p. Paszkowskim zamówił dwie lampki wina „Gancii” i je dostał (a sprzedawca napoi wyskokowych przedzień w Orlonie zlikwidowano). Usiadł wraz z winem przy stoliku, przy którym siedział jeden człowiek nad szefcioma kufiami (a wolno konsumentowi sprzedać jedno piwo). Zjadł obiad nasz czytelnik w towarzystwie mocno już podchmielonych ptwoszy. (A przecież nie trzeźwym piwa się nie sprzedaje).

Pan M. Paszkowski okazał się człowiekiem znającym życie. Pomyślał: a może to już ostatni dzień tego słodkiego życia ptwoszy, może od pierwszego dnia nowego miesiąca wprowadzone zostaną zmiany, o których pisał „Głos”?

Wizytę w barze „Orion” złożył

wieć 3 sierpnia. Sam kupił dwa piwa i to o 13.15, kiedy piwo powinno być sprzedawane tylko do konsumpcji, o czym zresztą informuje wywieszka, umieszczona właśnie nad okienkiem wydawania piwa. Natomiast na regale z kilkoma gatunkami win wisi druga kartka. że nie sprzedaje się alkoholu osobom, które nie ukończyły 18 lat.

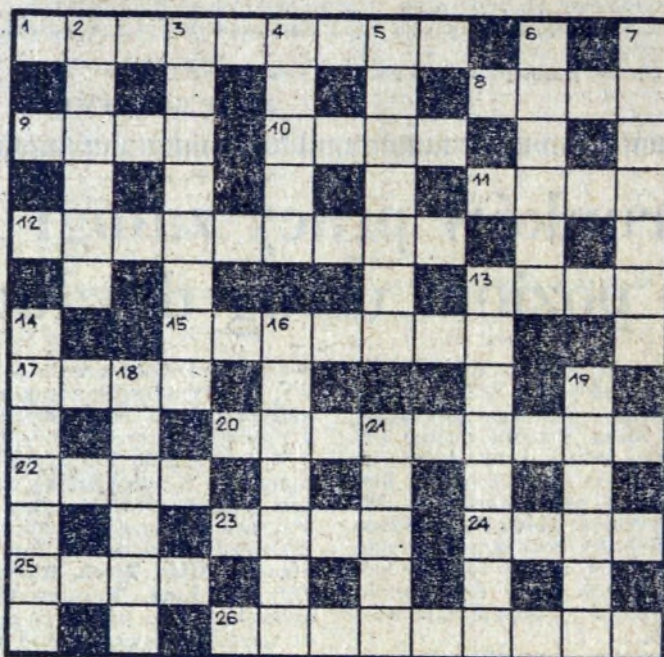
Co się więc zmieniło? Odpowiedź jest prosta: wywieszki.

Rozumiemy kłopoty personelu „Oriona” z niesfornymi ogólnie mówiąc ptwoszami, znamy ewentualne argumenty, które mogą znać się w wyjaśnieniu NZG. Ale jeśli sam personel nie przestrzega zarządzeń — to już jest nie dobrze i nie nie wróży zmian na lepsze, o które w imieniu potencjalnych bieżących konsumentów apeluje nasz Czytelnik.

BR

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA I



Poziomo: 1. projektuje dekoracje do sztuki, 8. część świata, 9. tylna część szyi, 10. duży port Algierii, 11. płate niepotrzebne, 12. zakłada się go na orczyk, 13. może być błazny, słomiany, 15. wieś w której szaleje grypa, 17. autor słynnego „Orskariama”, 20. przedstawienie bez słów, 22. podziemny korytarz, 23. kierownica statku, 24. poeta opisu i narracji, 25. imię wielu papieży, 26. drobny kawaleczek zregos.

Pionowo: 2. przewodnik za obola, 3. alkaloid z tytoniu, 4. grupka przyjaciół albo kiść winogron, 5. klatwa, 6. uszczerbek strata materialna, 7. żona ojca a nie matka, 13. odległościomierz, 14. tódz raturkowna, 16. potoczna nazwa tworywa sztucznego, 18. po szkole podstawowej, 19. owodnia, wewnątrz płót błony otaczającej płód u kręgowców, 21. miasto w Estońskiej SRR nad rzeką Ema (niegdys Dorpat, Jurjew).

Wśród czytelników, którzy do dnia 27 sierpnia br. nadesłał prawil-

dlowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA Z NR 32

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 6. oberzysta, 9. tabor, 10. radio, 11. tubka, 12. faszyna, 13. tablica, 14. Witek, 15. komnata, 18. interes, 21. ogórek, 22. kotlet, 26. siennik, 29. kantata, 31. lasso, 32. Karelia, 33. Bertina, 34. worki, 35. sklep, 36. akcja, 37. kasztelan.

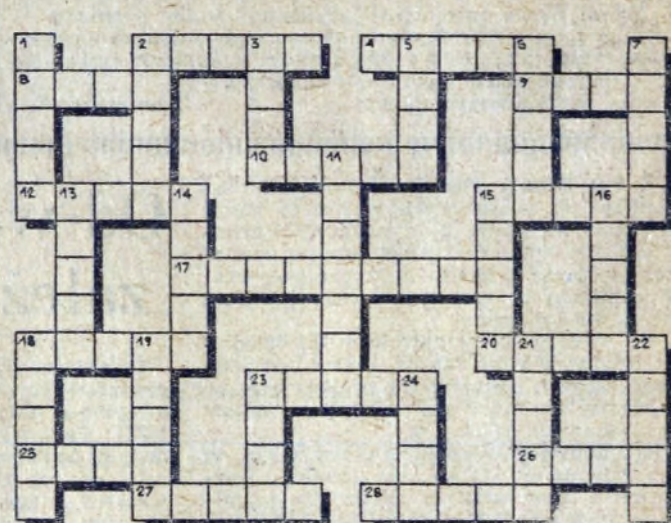
Pionowo: 1. Korsyka, 2. Welta-wa, 3. ostaki, 4. marabut, 5. paragon, 7. żeberko, 8. pieczeń, 16. nagan, 17. targi, 19. natka, 20. efekt, 23. pijawka, 24. inserat, 25. stancja, 27. nalepka, 28. klawisz, 29. Kobelia, 30. nirwana.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. dementi, 5. sztucer, 7. Tarnica, 9. aneroïd.

Pionowo: 1. Pegaz, 2. Stanek, 4. kurant, 6. salina, 8. cekin.

KRZYŻÓWKA II



Poziomo: 2. reakcja na jakiś bodziec wyrażająca się podnieceniem, niezadowoleniem, oburzeniem, 4. ukryty zbiór pieniędzy lub drogocennych przedmiotów, 8. ptak z rodziny mew — siewek, 9. wychowanek, uczeń, 10. starcie się z kim, bicie się, rozgrywka, 12. droga bita, szlak komunikacyjny, 15. drzewo strefy międzyzwrotnikowej i podzwrotnikowej, 17. dział gospodarki obejmujący uprawę roślin, ogrodnictwo i hodowlę zwierząt, 18. klapka u kieszonki, 20. frakcja, 23. pies myśliwski do polowań na ptactwo, 25. tajemniczy nocny ptak, 26. duży pęk papierów, gazet, 27. pulapka, wnyki, siła, 28. kamień piekielny.

Pionowo: 1. wolne miejsce, nie zatrudniona stronica w księgarni, 2. wąskie przejście podziemne w kopalni, 3. sprzedaż prawa pierwotnego za miszkę soczewicy, 5. mały piecyk żelazny albo żywa wesola dziewczyna, 6. prostokątna naszywka będąca oznaką rangi wojskowej, 7. orszak towarzyszący dostojnikowi, 11. tworzywo z arkuszy np. forniru, papieru sciolonych na gorąco żywicami sztucznej, 13. pod zwłokoznym piśnieniem, 19. uzdrawisko dla dzieci w woj. krakowskim, 14. opakowanie do towarów drobnych, sypekich, 15. surowiec na kaszę jagłana, 16. może być długości, objętości, powierza-

chni itp., 18. ogół czasopism, 19. dowiep, żart, 21. cukierek z rulonika, 22. wiatr wiejący od strony morza, 23. w zwyz, w dal — a w maltenstwie w bok, 24. skała podwodna.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 31 WYŁOSOWALI:

1. Franciszek Koczwar — Kraków, Senatorska 27/16; 2. Maria Piątek — Nowa Huta, os. Grodowe 6/21; 3. Felicja Izbicka — Kraków, ul. Falata 13/35; 4. Stanisław Maszczyk — Nowa Huta, os. Wzgórza Krzesławieckie 27/61; 5. Janina Iryk — Nowa Huta, os. Szkolne 35/24.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

GŁOS NOWEJ HUTY
Adres redakcji: Huta im. Leni-
na. Telefony: bezpośredni —
478-59, przez centrale HIL —
445-60 i 401-20, wewn. 48-11 (re-
daktor naczelny), 47-45 (sekre-
tariat, 47-45 (sekretariat), 35-61
Zakłady Graficzne RSW „Pra-
sa” w Krakowie, Wielopole 1.
M-19